

Czytelnia dla dzieci

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

XII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych

Ustrzyccy sportowcy spisali się na 14 medali

Rewelacyjnie podczas tegorocznej Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych spisali się narciarze biegacze z MKS „Halicz” i alpejczy z UKN „Laworta”. Ustrzyccy zawodnicy powrócili z Dolnego Śląska z czternastoma medalami i wieloma lokatami punktowanymi.



Alpejczy UKN „Laworta” przebojem wdarli się do krajowej czołówki

Fot. A. Bujalski

Od kilkunastu lat Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Zimowych jest w kraju najbardziej prestiżowym sprawdzianem dla juniorów i juniorów młodszych. Na te zawody przyjeżdżają ci, którzy wcześniej przeszli przez gęste sito eliminacji. W większości klubów praca jest tak ustawi-
ona, aby na czas OOM przypadł

szczyt formy młodych sportowców. Mogło się wydawać, że znakomita postawa ustrzyckich sportowców podczas ubiegłorocznej OOM była wynikiem tego, że jej współorganizatorem były Ustrzyki D. i nasi zawodnicy startowali „w domu”. Ci, którzy tak myśleli, będą teraz musieli zmienić zdanie.

Narciarze biegacze z MKS „Halicz” na trasach biegowych w Jakuszykach wywalczyli 10 medali. Ich wyniki dały im zwycięstwo w klasyfikacji klubowej w narciarstwie biegowym. W jakimś sensie ustrzyccy biegacze po raz kolejny potwierdzili, że należą do krajowej elity w tym sporcie i nie zamierzają spuszczać z tonu.

Alpejczy z UKN „Laworta” pozazdrościli sukcesów swoim biegającym na nartach kolegom. Gdyby przed tegoroczną OOM, ktoś stwierdził, że zajmą w klasyfikacji klubowej za narciarstwo alpejskie drugie miejsce, to pewnie słuchacze rozglądaliby się za kaftanem bezpieczeństwa. Tymczasem to drugie miejsce stało się faktem na trasach w Czarnej Górze.

O wynikach ustrzyckich sportowców podczas XII OOM czytaj na s. 9

Czy kardynał Dziwisz przyjedzie w Bieszczady?

Metropolita krakowski ks. abp Stanisław Dziwisz spotkał się z dziennikarzami prasy lokalnej w kaplicy Pałacu Biskupiego w Krakowie 24 lutego br. Dwa dni wcześniej Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił nazwiska 15 pierwszych mianowanych przez siebie kardynałów. Wśród nich był także arcybiskup krakowski.



- Ta kaplica także była miejscem szczególnego spotkania Jana Pawła II z Bogiem - mówi ks. kard. Stanisław Dziwisz

Fot. T. Szewczyk

c.d. na s. 6

Ustrzycka KPP i leska prokuratura odmówiły wszczęcia dochodzenia w sprawie „Uniprofilu”. Ustrzycki burmistrz wystąpił o uchylenie tej decyzji do Prokuratury Okręgowej w Krośnie...

UNIPROFIL ZAGRAŻA

Prokuratura Rejonowa w Lesku zatwierdziła postanowienie Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych o odmowie wszczęcia dochodzenia. Ustrzycki burmistrz wniósł na tę decyzję zażalenie do Prokuratury Rejonowej w Krośnie.

Więcej czytaj na stronie 4

KANCELARIA ADWOKATÓW I RADCÓW PRAWNYCH
Adwokat **Zdzisław Witkowski**,
radca prawny **Piotr Manowski** i partnerzy
SPOŁKA PARTNERSKA

Wojtkowa 48
sobota: 9.00-17.00
tel.fax: 0134612322

Katowice
pon.-pt.: 8.30-16.30
tel.fax: 0327811118

www.prawobiznesu.com.pl

e-mail: prawobiznesu@prawobiznesu.com.pl

**Nowoczesna
myjnia samochodowa**

AUTO-GAZ, ON, Pb95

czynna pon. - piątek od 6.00 do 18.00
sobota - od 6.00 do 17.00

Atrakcyjne ceny!

Ustrzyki Dolne ul. Kolejowa 3

Tel./fax: 013+461+4221, Tel.: 013+461+4220



9.99 zł/25kg

Klej do płyt
wewnętrzny

**TANIE
REMONTOWANIE**

12.99 zł/25kg

Klej do płyt
uniwersalny

29.99 zł/25kg

Klej do płyt
wzmocniony

Ustrzyki Dln., ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za linem)

"PROFIL"

SANOK UL. OKULICKIEGO 8
TEL. 46-320-09
Produkcja metalowa

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

INFORMACJE

BEZ PANIKI !

Dotarcie ptasiej grypy to Polski jest tylko kwestią czasu. Najprawdopodobniej ona już u nas jest, tylko do tej pory tego nie stwierdzono. Czy jest także w Bieszczadach? Na razie nikt tego nie może potwierdzić. Również nikt nie może temu zaprzeczyć.

Późną jesienią i w czasie zimy w dość krótkich odstępach czasu pojawiały się komunikaty o obecności ptasiej grypy w kolejnych krajach europejskich. Stwierdzono ją m.in. w Rosji, Ukrainie, Turcji, Serbii, Rumunii, Grecji, Francji, Szwecji, Bośni, Słowenii, Austrii, na Węgrzech, Słowacji i w Niemczech. Martwe łabędzie w Niemczech znaleziono w połowie lutego w pobliżu Schwedt, zaledwie 10 km od granicy z Polską.

Już zapukała

Kiedy stwierdzono u padłych w Niemczech łabędzi wirusa H5N1, wiadomo było, że ptasia grypa już do nas zapukała...

Polska nie jest przykryta szczelną kopułą enklawy. Nad naszym krajem krzyżują się trasy przelotu wielu dzikich ptaków. Ptasia grypa może dotrzeć do nas z każdego kierunku. Równie dobrze mogą ją przynieść dzikie kaczki, gęsi czy łabędzie, jak i bociany. A czas wiosennych przylotów i przelotów właśnie się na dobre rozpoczął...

Jak będzie się rozwijała sytuacja? Nikt tego nie wie. Przypuszczam, że jeśli w naszym kraju wystąpi ptasia grypa, to w pierwszej kolejności stanie się to w północno-zachodniej Polsce. Tam są duże skupiska ptactwa dzikiego i tam też w niewielkiej odległości od naszej granicy stwierdzono już ogniska tej choroby wśród ptaków – mówi powiatowy lekarz weterynarii dla powiatu bieszczadzkiego Józef Amarowicz. - Na dzień dzisiejszy (28 lute-



Te sympatyczne kaczki, które zimowały na Strwiążu, wyglądały na zdrowe
Fot. T. Szewczyk

go) w Polsce nie stwierdzono obecności tego wirusa. To nie znaczy, że go nie ma. Rolnicy muszą być świadomi zagrożenia i muszą zachować zalecone środki bezpieczeństwa. Jednak trzymanie drobiu w zamkniętych pomieszczeniach to jeszcze nie wszystko. W przypadku stwierdzenia w gospodarstwie ptasiej grypy, wszystkie ptaki muszą być natychmiast wybite. Będą uśmiercane tlenkiem lub dwutlenkiem węgla i spalane. - Uważam, że w naszym powiecie w razie czego powinniśmy sobie dać radę – uspokaja J. Amarowicz.

Bez paniki

Fachowcy podkreślają, że ptasia grypa jest chorobą zwierząt a nie ludzi. Oczywiście, trzeba zachować zalecane środki ostrożności (patrz obok) i informować o znalezieniu martwych ptaków odpowiednie służby. - Nie ma powodów do paniki – stwierdza J. Amarowicz. - Zarażenie się ptasią gripą bezpośrednio od ptaków jest trudne. Mało prawdopodobne jest, aby doszło do niego przy naszych nawykach higienicznych. Nie ma też powodów, by rezygnować z jedzenia drobiu.

T. S.

Już po zamknięciu tego numeru „GB” rano 5 marca telewizja TVN24 poinformowała, że znaleziony w Toruniu martwy łabędź był zarażony wirusem ptasiej grypy H5N1.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.: - Ministerstwo Turystyki Indii wraz z Ambasadą Indii w Polsce do hotelu „Marriott” w Warszawie na spotkanie dla branży turystycznej i dziennikarzy z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Turystyki Indii, Ambasady Indii oraz biur podróży i hotelarzy; - Bacówka PTTK na Maciejowej na wieczór literacki Dariusza Fijałkowskiego oraz pokaz slajdów Krzysztofa Nogasa z tegorocznej wyprawy na Mount Kenya; - Fundacja Bieszczadzka Partnerstwo dla Środowiska do Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku na seminarium dotyczące zintegrowanej stra-

Kompromis za 100 tysięcy?

Już kilkakrotnie na łamach „GB” informowaliśmy o przebiegu negocjacji pomiędzy Związkiem Wyznaniowym Gmin Żydowskich w RP z Warszawy a gminą Ustrzyki Dolne. Trwają one nadal.

Początkowo ZWŻG wysuwał roszczenia związane z kilkoma położonymi na terenie Ustrzyk D. nieruchomościami, które w okresie międzywojennym stanowiły własność gminy żydowskiej. Jednak z części tych roszczeń strona żydowska się wycofała.

Obecnie ZWŻG stara się nadal o nieruchomości, na której znajduje się Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna. Przedstawiciel związku Marek Lipiński w toku grudniowej rozmowy z ustrzyckim burmistrzem Henrykiem Suliją zasugerował, że ZWŻG byłby gotów zrezygnować z tej nieruchomości za 100 tys. zł.

W piśmie, które w styczniu wpłynęło pod adresem ustrzyckiego burmistrza wyłożono kawę na ławę. „Jesteśmy zainteresowani – pisze w imieniu ZWŻG M. Lipiński - podpisaniem umowy, w której w zamian za zrzeczenie się roszczenia względem działki nr 1379, zabudowanej budynkiem biblioteki publicznej, gotowi byłibyśmy przyjąć rekompensatę pieniężną w wysokości 100000,00 zł”.

- Trudno nam przystać na tę propozycję – mówi H. Sulija. - Ustrzyki D. powróciły do Polski na podstawie umowy między państwowej między RP a ZSRR z 15 lutego 1951 r. Z załączonego do niej protokołu jednoznacznie wynika, iż przejmowane mienie było wolne od obciążeń i praw osób trzecich. Dlatego uważamy, że pieniężna rekompensata raczej nie wchodzi w rachubę. Będziemy próbować znaleźć jakieś inne rozwiązanie.

a. z.

Rusza przebudowa drugiej części ustrzyckiego parku

Z fontanną czy bez?

Zanim rośliny poczuły wiosnę, do ustrzyckiego parku wkroczyli z piłami strażacy. Wycięli te drzewa, które wcześniej zostały zakwalifikowane do wycinki przez dendrologa. Ich praca stanowi przygrzywkę do przebudowy „górnej” części parku.

W budżecie gminy na ten rok są na to

wszystkie elementy przyszłego parku. Jeśli więc wniosek przejdzie, to w przebudowywanej części parku od razu stanie fontanna. Jeśli wniosek zostanie odrzucony, przedsięwzięcie będzie realizowane z pieniędzy gminnych. Zaplanowana w budżecie kwota nie pozwoli na wybudowanie fontanny.



zadanie zarezerwowane pieniądze. Jego wartość kosztorysowa wynosi ok. 1,2 mln zł.

- Na przebudowę tej części parku mamy złożony wniosek do „Interreg. Polska – Ukraina” – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sulija. - Przed rozstrzygnięciem tego programu nie możemy rozpocząć żadnych robót. Czekamy zatem na rozstrzygnięcie. Liczymy, że nastąpi ono do końca marca.

Harmonogram finansowo-rzeczowy, złożony do programu, uwzględni

- Chcielibyśmy, aby prace w parku zaczęły się jak najszybciej – dodaje H. Sulija. - Jednak będą nas trzymać terminy związane z rozstrzygnięciem programu, a potem z przetargami.

Przed rozpoczęciem prac modernizacyjnych Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Ustrzykach D. pobuduje przez park kolektor ciepłowniczy. Będzie on doprowadzał ciepło do budynków, które mają powstać przy ul. Wyzwolenia.

t. s.

Jak uniknąć ptasiej grypy?

- Spożywaj mięso drobiowe, przetwory drobiarskie i jaja poddane odpowiedniej obróbce cieplnej w temperaturze minimum 70°C.
- Mij dokładnie z użyciem detergentu wszystkie przedmioty, które miały kontakt z surowym drobiem (deski, noże, talerze).
- Pamiętaj, że zamrożenie mięsa nie niszczy wirusa ptasiej grypy.
- Nie dotykaj bez odpowiedniego zabezpieczenia martwych lub sprawujących wrażenie chorych ptaków dzikich ani ubitego drobiu, przede wszystkim dopilnuj, aby nie robiły tego dzieci.
- Zadbaj o to, aby dzieci unikały miejsc bytowania dzikiego ptactwa, ferm drobiu oraz innych miejsc jego przetrzymywania.
- Mij ręce po każdorazowym zetknięciu z ptactwem, zarówno dzikim, jak i hodowlanym; dopilnuj, aby robiły to także dzieci.
- Pamiętaj, aby surowe mięso drobiowe nie miało styczności z innymi produktami żywnościowymi.
- Nie zapominaj o przestrzeganiu zakazu przywozu z zagranicy żywego lub martwego ptactwa, drobiu i wyrobów drobiarskich, jaj, nieprzetworzonych piór i ich części, pierza, puchu oraz trofeów myśliwskich.
- Bezwzględnie przestrzegaj zaleceń wydawanych przez przedstawicieli Inspekcji Weterynaryjnej i Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

KOMUNIKAT

Od 17 lutego 2006 r. w związku z zagrożeniem wystąpienia wysoce zjadliwej grypy ptaków na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej weszło w życie nowe rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

1. **Zakazano** organizowania targów, wystaw, pokazów i konkursów z udziałem żywych ptaków; przechowywania i prezentacji w celu sprzedaży, oferowania do sprzedaży, dostarczania oraz każdego innego sposobu zbycia żywych ptaków na targowiskach.
 2. **Dopuszczono** możliwość utrzymania kur, kaczek, gęsi, indyków, przepiórek, perlic, strusi oraz innych bezgrzebieniowców, gołębi, bażantów i kuropatw na otwartej przestrzeni jedynie w miejscu ogrodzonym oraz zadaszonym, zabezpieczonym przed dostępem dzikich ptaków oraz ich odchodami.
- Z uwagi na rosnące zagrożenie wystąpienia choroby zwracam się z apelem o rygorystyczne przestrzeganie tego rozporządzenia.

Andrzej Konieczkowski
Podkarpacki Wojewódzki Lekarz Weterynarii

Lokalna firma zatrudni absolwenta.

Wymagania:

wykształcenie wyższe ekonomiczne,
znajomość języków obcych.
Oferty proszę wysyłać na adres redakcji „GB”.

„Gazeta Bieszczadzka” – Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 – 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm² wewn. numeru; 1,00 PLN – na 1 str. – 2,00 PLN; na ostatniej str. – 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) – 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

KPOLICYJNA KRONIKA

W Baligrodzie na ul. Bieszczadzkiej 14 lutego kierujący fiatem punto Piotr K. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prowadzącemu fiata cinquecento Mateuszowi T., wskutek czego doszło do zderzenia pojazdów.

Policjanci leskiej drogówki 14 lutego w Baligrodzie zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Łukasza R. W wydechym przez rowerzystę stwierdzono 2,52 promila alkoholu.

Prowadzący forda escorta Daniel F. 14 lutego w Pistołowie (gmina Lesko) na oznakowanym jako zakręt niebezpieczny łuku drogi wyprzedził opła asconę, którym kierował Robert M. Podczas wykonywania tego manewru doprowadził do bocznego zderzenia się z wyprzedzonym pojazdem.

W Równi (gmina Ustrzyki D.) 15 lutego volkswagen golf, kierowany przez Artura Ch., zderzył się z jadącym rowerem Mateuszem W. W wyniku wypadku rowerzysta doznał obrażeń głowy i został przewieziony do szpitala w Ustrzykach D.

Ustrzycka KPP 18 lutego została powiadomiona o włamaniu do baru „Pod sześcioma kołami” przy ul. PCK w Ustrzykach D. Sprawcy po wyważeniu drzwi od strony zaplecza weszli do środka, gdzie rozbili trzy automaty do gier zręcznościowych, z których zabrali ok. 2500 zł. Ponadto ukradli alkohole różnych marek, wyroby tytoniowe oraz trzy telefony komórkowe. Łączna suma strat została oszacowana na 4000 zł.

W Krościenku (gmina Ustrzyki D.) 18 lutego patrol policyjny zatrzymał do kontroli drogowej ładę, prowadzoną przez Marcina K. W wydechym przez niego powietrze znajdowały się 2 promile alkoholu.

Na ul. 29 Listopada w Ustrzykach D. 20 lutego doszło do potrącenia przez forda sierrę, którym kierowała Agata D., przechodzącej przez jezdnię Izabeli W. Wskutek wypadku piesza doznała obrażeń ciała i została przewieziona do miejscowego szpitala.

Kamila K. 21 lutego powiadomiła Zespół Prewencji w Cisnej, że pomiędzy 15 października 2005 r. a 18 lutego 2006 r. Jarosław D. zniszczył w miejscowym lokalu gastronomicznym „Siekierzada” kufle do piwa, kieliszki i elementy wystroju wnętrza wartości ok. 330 zł.

Na terenie posesji Janusza K. w Horszowie 21 lutego doszło do wypadku podczas naprawy samochodu. W którymś momencie zsunęła się skrzynia ładunkowa, przynajmniej Janusza K. i Bartłomieja D. Janusz K. doznał obrażeń głowy, a Bartłomiej D. złamanie obojczyka i stłuczenia klatki piersiowej.

W Uhercach Mineralnych (gmina Olszanica) 21 lutego w godzinach popołudniowych podczas jazdy autobusem Jolancie D. Ktoś ukradł telefon komórkowy „Sony Ericsson K-300 I” wartości 1200 zł.

W Manastercu (gmina Lesko) 22 lutego ktoś ukradł spawarkę elektryczną, która znajdowała się pod balkonem domu, stojącego na posesji należącej do Czesława P.

Z terenu Ośrodka Wypoczynkowego „Energetyk” w Myczkowcach (gmina

Solina) 22 lutego jakiś złodziej skradł tablice rejestracyjne toyoty yaris. Straty poniesione przez właściciela auta Grzegorza S. oszacowano na 180 zł.

Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 23 lutego w Stefkowej (gmina Olszanica) zatrzymał do kontroli kierującego rowerem Mariana Z. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 1,08 promila alkoholu.

Arkadiusz J. 24 lutego powiadomił leską policję, że w nocy z 18 na 19 lutego w klubie „Premiera” w Hoczwi (gmina Lesko) jakiś złodziej ukradł mu portfel z dowodem osobistym, prawem jazdy, książeczką wojskową i 50 zł.

Podczas odprawy na przejściu granicznym w Krościenku (gmina Ustrzyki D.) funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali 24 lutego obywatela Ukrainy Wasyla S. W prowadzonym przez niego audi A 6 stwierdzono przerobienie numerów identyfikacyjnych pojazdów.

Na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego z ul. Stawową w Lesku 24 lutego prowadząca forda escorta Ewa H. nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu fordem focusem Markowi M., wskutek czego doszło do kolizji.

Patrol ruchu drogowego leskiej KPP 24 lutego w Glinnem (gmina Lesko) zatrzymał kierującego motorowerem „Romet” Waldemara D. W wydechym przez motorowerzystę powietrze znajdowało się 2,12 promila alkoholu.

Nieustalony kierowca 25 lutego w Olszanic, jadąc w kierunku Ustrzyk Dolnych, podczas wymijania się z volkswagenem passatem, prowadzonym przez Stanisława H., nie zachował bezpiecznej odległości i doprowadził do zderzenia się aut lusterkami zewnętrznymi. Sprawca odjechał z miejsca zdarzenia bez zatrzymania.

Mieszkaniec Stalowej Woli Marek M. 25 lutego zgłosił w ustrzyckiej KPP kradzież dokonaną na jego szkodę. Poszkodowany podczas pobytu na wyciągu Gromadziń wsiadł do karczmy, pozostawiając na zewnątrz narty „Volkl” wartości 1400 zł. Kiedy wrócił, nart już nie było.

W Stefkowej (gmina Olszanica) 26 lutego kierujący fordem fiesta Adam S. nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, wskutek czego wpadł w poślizg i wjechał do rowu.

Na ul. Wojska Polskiego w Baligrodzie 26 lutego patrol leskiej drogówki zatrzymał do kontroli kierującego seatem cordobą Henryka M. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 0,76 promila alkoholu.

Kierujący fiatem palio Tadeusz T. 27 lutego w Lesku na ul. Unii Brzeskiej nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył forda prowadzonego przez Mariusza S.

W Huzelach (gmina Lesko) 27 lutego prowadzący chryslera Dariusz K. podczas włączania się do ruchu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu BMW, kierowanemu przez Alberta O. Sprawca kolizji odmówił przyjęcia mandatu karnego. W tej sytuacji sporządzono wniosek do Sądu Grodzkiego w Lesku.

W jednym z domów w Hoczwi (gmina Lesko) 27 lutego na łóżku we własnym mieszkaniu znaleziono zwłoki 80-letniej Marii S. W wyniku przeprowadzonych czynności wykluczono udział osób trzecich. O śmierci kobiety powiadomiono jej rodzinę.

Na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego z ul. Stawową w Lesku 27 lutego kierujący polonezem Paweł K. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy fordem przez Daniela W. fiatowi 126 p, w wyniku czego doszło do kolizji.

KPP w Lesku została 27 lutego powiadomiona przez bosmana przystani „Zjawia” w Polańczyku (gmina Solina) o kradzieży dwóch kajaków. Kajaki były przechowywane przy budynku przystani. Ich wartość oszacowana na 2000 zł.

Policjant z ustrzyckiej KPP 28 lutego na ul. Korczaka w Ustrzykach D. zatrzymał do kontroli fiata, którym kierował Adam S. W wydechym przez niego powietrze stwierdzono 1,38 promila alkoholu.

Barbara B. 1 marca zgłosiła w ustrzyckiej KPP kradzież telefonu komórkowego wartości 600 zł. Telefon został skradziony jej synowi Mateuszowi w czasie lekcji wychowania fizycznego w Zespole Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach D.

KPP w Ustrzykach D. 2 marca została powiadomiona o włamaniu do piwnicy bloku przy ul. Piastowskiej. Łupem złodziej padły dwa rowery górskie wartości 500 zł, stanowiące własność Jana K.

Finał z nożem

Między uczestnikami imprezy towarzyskiej, która 25 lutego odbywała się w restauracji „Karczma” w Baligrodzie, doszło do awantury. Jeden z antybohaterów zająca potraktował w jej finale swoich adwersarzy „niebezpiecznym narzędziem”.

Paweł W. w czasie bójki, która toczyła się przed budynkiem restauracji, użył wobec dwojga pozostałych jej uczestników noża. Zadał nim trzy rany klute Januszowi B. oraz jedną ranę ciętą Judycie F. Osoby poszkodowane zostały przewiezione do szpitala w Lesku i pozostały na obserwacji. Na szczęście, okazało się, że odniesione przez nich obrażenia nie spowodowały bezpośredniego zagrożenia życia.

Czynności w tej sprawie wykonuje Komenda Powiatowa Policji w Lesku. a. z.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnik”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

TRZY NA CZTERY

28 lutego upłynął termin ważności zezwolenia na odstrzał czterech wilków na terenie nadleśnictwa Brzezi Dolne i Lutowska. Myśliwym udało się zrealizować plan w 75%. Trzy zastrzelone wilki to pierwsze osobniki, jakie zostały wyeliminowane od czasu objęcia wilka ochroną gatunkową. Na ich odstrzał zdecydowano się ze względu na uciążliwość, jaką sprawiają w niektórych rejonach Bieszczadów. W poprzednich latach - mimo wydawania przez Ministerstwo Środowiska podobnej zgody - nie odstrzelono ani jednej sztuki.



Najczęściej wilki giną z przyczyn naturalnych. Ten z okolic Rymanowa został najprawdopodobniej zagryziony przez innego osobnika w ramach walki o ustalenie hierarchii w stadzie. Fot. Maria Szukutnik

W zeszłym roku podkarpacki hodowca zgłosił prawie 200 przypadków ataków na zwierzęta hodowlane. Dwieście zagryziono ponad 350 owiec oraz kilkadziesiąt kóz i cieląt, kilka koni i sporow psów. Wojewoda podkarpacki wypłacił z tego tytułu prawie 180 tysięcy złotych odszkodowań.

Minister Środowiska 8 grudnia ub. r. wydał decyzję na odstrzał czterech wilków w dwóch obwodach łowieckich - nr 55 i nr 57 - położonych na terenie gmin Ustrzyki Dolne, Czarna Lutowska. Decyzja ministerstwa dyktowana była szkodami, jakie te zwierzęta wyrządzają wśród zwierząt gospodarskich. Wydana ją na wniosek m. in. Podkarpackiej Izby Rolnej i miłośników Rabego.

Odstrzał obwarowany był licznymi ograniczeniami. Myśliwym nie wolno było polować w zwartych kompleksach leśnych. O odstrzale poinformowany musiał być wojewódzki konserwator przyrody.

Wszystkie trzy osobniki zostały od-

strzelone w okolicach Czarnej i Rabego na terenie dwóch watah „Stebnik” i „Paniszczew”, które od kilku lat stanowią przedmiot badań i monitoringu pracowników PAN w Ustrzykach Dolnych. Do ustrzyckiej placówki PAN trafiły zabite zwierzęta, które zostały poddane badaniom, w tym także genetycznym. Jeden z dwóch samców okazał się młym 13-kielogramowym basiem w kiepskiej kondycji zdrowotnej, ze słabym futrem, zmianami chorobowymi narządów wewnętrznych, w tym nerek i wątroby. Zwierzęta zostały także przebadane przez powiatowego lekarza weterynarii.

Jak podkreślają specjaliści, na pomysłny wynik polowania złożyło się wiele czynników. Przede wszystkim zezwolenie na odstrzał otrzymało więcej niż w poprzednich latach myśliwych. Sporą motywacją dla nich był również fakt, że w tym roku odstrzelone wilki pozostają u nich jako trofea łowieckie.

/Ela/

Śmierć pod metrówkami

W Lutowskach z jadącego zestawu pojazdu MAN z przyczepą, zsunęły się tzw. metrówki. Przyniósł one idącą chodnikiem Marię K. Ciężko ranna kobieta po przewiezieniu do szpitala w Ustrzykach D. zmarła wskutek odniesionych obrażeń.

Do wypadku doszło 20 lutego ok. godz. 14.00. Na łuku drogi pomiędzy szkołą a urzędem gminy w Lutowskach z kierowanego przez Halinę T. zestawu ciężarowego MAN pod wpływem siły odśrodkowej zsunęły się - prawdopodobnie niewłaściwie zabezpieczone - tzw. metrówki.

Zleciało bardzo dużo drewna. Myślę, że wypadło przynajmniej 5 kubików - opowiada jeden ze świadków zdarzenia. - Parę minut wcześniej w tym miejscu stała grupa dzieci. Na szczęście na przystanek podjechał

autobus i dzieci pobiegły do autobusu. Szła jeszcze tędy matka z dzieckiem, ale jak zobaczyła, co się dzieje, zdążyła odskoczyć i tylko spodnie jej przycisnęło. Pani Marysia nie widziała, że drewno leci, bo szła tyłem do tego samochodu. Nie miała szans uciec.

Sterta spadających z ciężarówki metrówek zwała się na Marię K. i przyniósł ją kalkowicie.

Widziałam to z dalszej odległości - mówi mieszkanka Lutowsk. - Tam była widoczna tylko sterta drewna. W ogóle nie było widać, że w środku jest człowiek.

Po wydobyciu spod stosu drewna Marię K. przewieziono do szpitala w Ustrzykach Dolnych. Jednak odniesione w wypadku obrażenia, przede wszystkim głowy, okazały się śmiertelne.

h. t.

Na marginesie

To dziwne, że do takiego wypadku doszło dopiero teraz. Spadanie z przyczep czy naczep przewożonego drewna zdarza się bowiem dość często. Byłem naocznym świadkiem kilku takich przypadków.

Na ul. Fabrycznej w Ustrzykach D. na wysokości młyna „puścić” łańcuchy i z przyczepy samochodu ciężarowego na jezdnię stoczyła się dłużyca. Niewiele brakowało, a zgniłaby wymijający się z ciężarówką samochód osobowy.

Jakiś czas temu potężne kloce spadły z ciężarówki na skrzyżowaniu ul. Fabrycznej z ul. 29 Listopada w Ustrzykach Dolnych. Wtedy nie doszło do tragedii jedynie dzięki temu, że bale odbiły się od rosnącego na skraju chodnika drzewa. Gdyby wylądowały na chodniku, byłby w najlepszym wypadku ranni. Jakież trzy tygodnie temu dłużyce spadły z samochodu ciężarowego przy jeździe z Olszanic w kierunku Uherzec Mineralnych. Przeleciały przez pobocze i wylądowały w rowie. A gdyby tym poboczem szli w tym czasie jacyś ludzie...

Służby odpowiadające za bezpieczeństwo ruchu drogowego powinny bacznie przyglądać się temu, czy i jak zabezpieczone jest drewno przewożone na samochodach. Tym, którzy robią to niewłaściwie, można przecież odebrać koncepcję, nie czekając na następną tragedię.

UNIPROFIL ZAGRAŻA

c.d. ze s. 1

Do Prokuratury Rejonowej w Lesku na początku listopada 2005 r. wpłynęło zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Z doniesienia, złożonego przez burmistrza Ustrzyk D., wynikało, że częstochowska spółka „Uniprofil” po zaniechaniu produkcji w swojej ustrzyckiej filii, doprowadziła jej obiekty do stanu, który „zagroza życiu i zdrowiu osób postronnych”.

Zabezpieczyć ruiny!

Stan techniczny budynków i budowli, których użytkownikiem wieczystym jest „Uniprofil”, był kontrolowany w czerwcu 2005 r. przez PINB w Ustrzykach D. Po kontroli wydano spółce „Uniprofil” nakaz „usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości poprzez wykonanie niezbędnych zabezpieczeń terenu oraz budynków (...), znaj-

czających, które w nim zostały wymienione. W celu przymuszenia „Uniprofilu” do zmiany podejścia PINB nałożył nań 25 tys. zł grzywny.

„Uniprofil” grzywny nie zapłacił – informuje powiatowy inspektor nadzoru budowlanego Jan Demko. – Złożyli odwołanie od tej decyzji, ale po terminie. Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego w Rzeszowie odwołanie to oddalił. W związku z tym oddałem sprawę do komornika. Jak grzywnę ściągniemy, będziemy szukać wykonawcy zabezpieczeń tego terenu.

Burmistrz się nie zgadza

- Zrobimy wszystko, żeby teren, należący do „Uniprofilu”, był bezpieczny i nie straszył – zapowiadał ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Pierwszym krokiem było powiadomienie inspektora nadzoru budowlanego. Ponieważ nic to nie dało, zdecydowaliśmy się na powiadomienie prokuratury.

Powiadomienie o popełnieniu przez „Uniprofil” przestępstwa trafiło do Prokuratury Rejonowej w Lesku w listopadzie 2005 r. Półtora miesiąca później ustrzycka KPP i leska prokuratura odmówiły wszczęcia dochodzenia.

- Postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia dotarło do mnie 6 lutego 2006 r. Nie zgadzam się z nim i wnoszę o jego uchylenie. Nie mogę sobie pozwolić na to, żeby sprawę „Uniprofilu” pozostawić bez dalszego ciągu – dodaje ustrzycki burmistrz.

Tam jest nadal groźnie!

Teren po „Uniprofilu” jest powszechnie uważany za zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi. W jego pobliżu znajduje się blok wielorodzinny. Tam jest sporo dzieci...

- Uważam, że odmowa wszczęcia dochodzenia jest niesłuszna. Tam rzeczywiście istnieją zagrożenia zdrowia i życia – stwierdza J. Demko. – Jednak ja nie mogę już w tej sprawie nic więcej zrobić ponad to, co zrobiłem.

- Nie chcę być tą osobą, której w przypadku jakiegokolwiek nieszczęścia, będzie można postawić zarzut niedopilnowania czegoś. Dlatego będę konsekwentny – zapowiada H. Suluja. - Dopilnuję, aby zalecenia Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego zostały przez właścicieli „Uniprofilu” wykonane. Nie zgadzam się ze stanowiskiem ani Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach D., ani Prokuratury Rejonowej w Lesku.

Ustrzycki burmistrz skierował na ich odmowę wszczęcia postępowania zażalenie do Prokuratury Okręgowej w Krośnie. - Wykorzystam wszystkie możliwości, jakie mi daje prawo - deklaruje.

Nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, że Prokuratura Rejonowa w Lesku po złożeniu odwołania przez burmistrza Ustrzyk D. zmieniła swoje pierwotne stanowisko. Dochodzenie w sprawie „Uniprofilu” ma być jednak prowadzone.

T. Szewczyk



Po ustrzyckim „Uniprofilu” zostały groźne ruiny

Fot. T. Szewczyk

Tabliczki wystarczają

Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach D. 22 grudnia 2005 r. wydała „postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia”. W uzasadnieniu napisano, że „rekontrola wykonana przez pracowników Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Ustrzykach D. wykazała, iż spółka nie wykonała nakazanych zabezpieczeń obiektu, ograniczając się jedynie do wykonania prowizorycznych zabezpieczeń”.

Jednak „przeprowadzone rozmowy z funkcjonariuszami ognia interwencyjno-patrolowego wskazują, że nie odnotowano przypadków legitymowania osób na tym terenie”. Policja wyprowadziła z tego wniosek, że „jest to spowodowane tym, że na terenie obiektu, jak też w jego obrębie umieszczone są tablice ostrzegawcze o zakazie wstępu, grożącym niebezpieczeństwem, wyłączeniu obiektu z użytkowania, teren prywatny”.

Zatem – zdaniem policji - tabliczki wystarczają. To, że „Uniprofil” nie wykonał nakazanych przez PINB zabezpieczeń „nie stanowi przestępstwa”, a jedynie „wypełnia znamiona wykroczenia”. Jeśli to tylko wykroczenie, a nie przestępstwo, „należy odmówić wszczęcia dochodzenia”.

Prokuratura Rejonowa w Lesku 27 grudnia 2005 r. zatwierdziła „postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia”.

Groźna „wydmuszka”

„Uniprofil” - jak to już opisywaliśmy („GB” 25/2005 r.) - w ustrzyckiej filii poszedł „na wydmuszkę”. Kupił część b. PPD „Ustianowa” za niewielkie pieniądze. Wyssał z niej wszystko, co miało jakąś wartość i pozostawił samą skorupę. Byli pracownicy twierdzą, że spółka większą forszę wzięła za maszyny i urządzenia wywiezione na złom, niż zapłaciła za cały zakład.

Skorupa, która została, stanowi „zagrożenie dla życia i zdrowia osób postronnych”. Wszystkie hale i budynki są pootwierane. Szyby powybijane. W jednej z hal jest głęboka na 5-6 metrów wielka dziura, w części wypełniona czarną mazią. W wielu innych pomieszczeniach pozostały otwarte kanały... Nie brakuje niezabezpieczonych studzienek kanalizacyjnych i technologicznych. Odpawano i wywieziono na złom nawet poręcze ze schodów budynku, w którym mieściła się administracja spółki i gdzie szła produkcja „szprosów”.

dujących się w bardzo złym stanie technicznym, bezpośrednio zagrażającym życiu i zdrowiu osób postronnych”. W nakazie wymieniono, co konkretnie należy zrobić, żeby te ruiny, które zostały po „Uniprofilu”, jako tako zabezpieczyć.

„Prezes” ustrzyckiej filii Andrzej L., współwłaściciel „Uniprofilu” jeszcze w grudniu 2004 r. podczas przesłuchania przez PINB w Częstochowie zobowiązał się „do podjęcia bezwzględnych działań i czynności w związku z zabezpieczeniem i oznakowaniem stref niebezpiecznych, wejść do budynków i innych elementów stwarzających zagrożenie”. Dużo obiecał, ale nie zrobił prawie nic.

Również po kontroli z połowy 2005 r. niewiele się zmieniło. Niektóre studzienki kanalizacyjne zabezpieczono... starymi deskami i skrzynkami. Powieszono wokół placu biało-czerwone tasemki, po których dzisiaj nie ma już nawet śladu. W kilku miejscach postawiono tablice ostrzegawcze typu: „Wejście grozi śmiercią lub kalectwem”. Jakis czas temu w poprzek drogi dojazdowej położono betonowy trawers. I właściwie na tym „działania i czynności w związku z zabezpieczeniem i oznakowaniem” się zakończyły.

Grzywna i komornik

Rekontrola ustrzyckiego PINB, przeprowadzona pod koniec października 2005 r., potwierdziła, że jego nakaz został zbagatelizowany. Nie wykonano solidnie żadnej z prac zabezpie-

Po paleniu i po picciu

Funkcjonariusze grupy mobilnej Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Sanoku przeprowadzają dosyć często kontrole drogowe, a także kontrole targowisk i placów handlowych, głównie na terenie powiatów leskiego i sanockiego. Ich zadaniem jest wykrywanie towarów, które nielegalnie zostały wwiezione do Polski, i występowanie o ukaranie sprawców przemytu.

Mobilni pogranicznicy z Sanoka 27 lutego w Nowosielcach zatrzymali do kontroli drogowej volkswagena passata. Kierował nim 33-letni mieszkaniec Krosna. W samochodzie znaleziono 180 paczek papierosów i 3 butelki wódki z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej. Łączną wartość przemyconych artykułów monopolowych wyceniono na ponad 1 tys. zł.

Funkcjonariusze z tej samej grupy mobilnej KOSG 2 marca zatrzymali do kontroli drogowej w Lesku forda escorta, kierowanego przez 35-letniego mieszkańca powiatu przeworskiego. W escorcie odkryto 170 paczek papierosów z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej o wartości ok. 1 tys. zł.

W obu przypadkach zatrzymany towar został przekazany do Urzędu Celno-Karbowego w Krośnie. Wobec sprawców natomiast zostały wszczęte sprawy karno-skarbowe.

a. z.

Zmiana komendanta

Lescy policjanci mieli w ciągu trzech dni trzech różnych szefów. Do 27 lutego komendantem leskiej KPP był insp. Roman Pasterczyk. Na 1 dzień obowiązki po nim przejął jego zastępca nadkom. Marek Bialek. Potem pełnienie obowiązków komendanta powierzono kom. Łukaszowi Dytkowskiemu.

Dotychczasowy komendant leskiej KPP insp. Roman Pasterczyk po 27 latach służby przeszedł na emeryturę. W Lesku był komendantem od maja 2002 r. Przedtem kierował Wydziałem Kryminalnym Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie. Jego podwładni mówią, że był dobrym policjantem i szefem, bo „wiedział, po co jest policja, pilnował roboty i nie czepiał się za głupoty”.

Po jego odejściu Podkarpacki Komendant Wojewódzki powierzył pełnienie obowiązków komendanta leskiej KPP kom. Łukaszowi Dytkowskiemu. Następca R. Pasterczyka ma 38 lat. Jest absolwentem AWF w Krakowie i Podplomowego Studium Oficerskiego w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Ma za sobą 14 lat służby w policji. Ostatnio był zastępcą naczelnika Sekcji Kryminalnej KPP w Lesku.

t. s.

To nie „kapuściane góry”

Przez kilka godzin 20 lutego 2006 r. ratownicy Grupy Bieszczadzkiej GOPR prowadzili akcję poszukiwania turystów na masywie Jasta (gmina Cisna). Goprowcy po znalezieniu zmarzniętych i przemokniętych zaginionych sprowadzili ich do schroniska w Roztokach Górnych.



Góry są piękne, ale bywają też groźne

Fot. A. Bujalski

Grupka czterech młodych ludzi (wszyscy w wieku ok. 20 lat) znad morza udała się w góry z zamiarem spędzenia na wędrowce kilku dni. Nie zdolali tych planów zrealizować. Bardzo trudne warunki śniegowe i kiepska widoczność sprawiły, że będąc na Dużym Jaśle, zdecydowali się zejść do Roztok. Marszruta w ciężkim śniegu mocno nadweryżyla ich siły. W tej sytuacji postanowili, że najbliżej do wędrowców zjeżdżać po pomoc.

Gdyby turystom z wybrzeża przyszło spędzić noc w górach, to ich zimowa eskapada w góry miałaby prawdopodobnie tragiczny finał. Niestety, ciągle wielu ludzi nazywa Bieszczady „kapuścianymi górami” i uważa, że ich penetracja jest łatwa. Kilkadziesiąt osób zapłaciło już za ten brak szacunku dla gór życiem. Gdyby nie GB GOPR, ofiar pewnie byłoby jeszcze więcej.

W odszukaniu i sprowadzeniu turystów brało udział 15 goprowców z Ustrzyk Górnych, Cisnej i Sanoka. Bardzo pomocnym sprzętem podczas tej akcji okazały się skutery śnieżne, dzięki którym w miarę szybko udało się dotrzeć do zaginionych. Wieczorem przemarznięci, przemoczeni i mocno zmęczeni turyści zostali przetransportowani do schroniska w Roztokach Górnych.

a. z.

Olek się wnerwił

Do przykrego zajścia doszło 17 lutego podczas odprawy na granicznym przejściu drogowym w Krościenku – Smolnicy. Jego sprawcą był nietrzeźwy obywatel rosyjski.

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Krościenku zatrzymali podczas odprawy granicznej obywatela Rosji Aleksandra L. Znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,76 promila alkoholu w wydychanym powietrzu), kierował on mitsubishi pajero.

Pijany kierowca, niewiele robiąc sobie z tego, że popełnił przestępstwo, próbował zastraszyć wykonujących swoje czynności służbowe funkcjonariuszy SG i dopuścił się ich słownego znieważenia. Ponadto część wygłaszanych przez niego hasel miała – mówiąc ogólnie – wydźwięk niezbyt przychylny dla Polski i Polaków.

Krewki Aleksander L. został zatrzymany w Policijnej Izbie Zatrzymań KPP w Ustrzykach Dolnych. Następnie przekazano go do dyspozycji Prokuratury Rejonowej w Lesku, która zastosowała wobec niego poręczenie majątkowe.

h. t.

Kłamstwo nie popłaca

Funkcjonariusze grupy mobilnej Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Sanoku 28 lutego przeprowadzili kontrolę legalności pobytu cudzoziemców w rejonie dworca PKP w Zagórzu.

Podczas tej kontroli wylegitymowali grupę obywateli Ukrainy zgromadzonych wokół samochodu, którego kierowcy - Polakowi, prawdopodobnie oferowali do sprzedaży ukraińskie papierosy. Jedną z legitymowanych kobiet, 41-letnią mieszkankę Sambora na Ukrainie, podała fałszywe dane osobowe, zmyślone na poczekaniu. W jej bagażu funkcjonariusze znaleźli oryginalny paszport, wystawiony na prawdziwe nazwisko.

Ukrainka została ukarana mandatem karnym 50 zł za wprowadzenie w błąd funkcjonariuszy upoważnionych do kontroli danych osobowych.

a. z.

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

19 skarbów Podkarpacia



Podkarpacie to region o niezaprzeczalnych walorach przyrodniczych, kulturowych i turystyczno-krajoznawczych. Potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że prawie połowa województwa objęta jest którąś z form ochrony przyrody. Lasy Państwowe to jeden z pod-

miotów zajmujących się ochroną tych cennych walorów. Zaś jedną z form tej działalności jest popularyzacja wiedzy na ten temat poprzez wydawnictwa o tej problematyce. Do tego typu pozycji należy zaliczyć wydane w 2005 r. „Skarby podkarpaccyckich lasów

– przewodnik po rezerwach przyrody” autorstwa Edwarda Marszałka.

Spośród 72 rezerwatów utworzonych na terenie Lasów Państwowych autor wybrał 19, tych najbardziej znanych i odwiedzanych, opisując je pod względem przyrodniczym, kulturowym i historycznym. To właśnie wielopłaszczyznowe potraktowanie przedmiotu opisu jest największą zaletą i atutem tej publikacji.

E. Marszałek pokazuje te miejsca jako cenne elementy przyrodnicze, ale w powiązaniu z kulturą i historią, która np. bardzo mocno się spleta w rezerwach Golez i Sobień. Kontemplacyjny charakter obcowania człowieka z przyrodą występuje w Kalwarii Paclawskiej, na Górze Chełm czy też w Rezerwacie Tysiąclecia. Te rezerwy to od wielu lat są miejscami kultu religijnego. Unikatowe walory przyrodnicze reprezentują natomiast rezerwy Sine Wiry, Zwierzło, Goloborze.

Książka napisana jest bardzo przystępnym językiem, wzbogacona dodatkowo legendami, podaniami, wierszami, autorstwa m. in. znanego sanockiego poety Janusza Szubera.

„Skarby podkarpaccyckich lasów” to – jak napisał w krótkiej notce Andrzej Potocki – „znakomite kompendium wiedzy o naszych rezerwach przyrody. Godna uwagi jest także dokumentacja fotograficzna, mająca niejednokrotnie walory fotografii przyrodniczej”.

Do wysokiego poziomu tekstu i fotografii dostosowało się wydawnictwo Ruthenus z Krosna, wydając przewodnik edytorsko bez zastrzeżeń. Smak, nie wydumana szata graficzna, wysoki poziom poligrafii (to już zasługa Rzeszowskich Zakładów Graficznych) powodują, że książkę z przyjemnością się ogląda i czyta.

Uzupełnieniem przewodnika jest mapa poglądowa z zaznaczonymi rezerwatami oraz 22 ścieżkami edukacyjno-przyrodniczymi na terenie RDLP Krosno.

/Elal/

Skarby podkarpaccyckich lasów – przewodnik po rezerwach przyrody, E. Marszałek. Wydawnictwo Ruthenus, Krosno 2005

Kopernik, gwiazdy, rakiety i rap



Fot. L. Lupa

W lutym to święto przypada. Wtedy zacy przywdziewają białe bluzeczki, deklamują, śpiewają, tańczą i występują w inscenizacjach. A wszystko po to, aby upamiętnić patrona szkoły – Mikołaja Kopernika. Uczniowie ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych pod kierunkiem swoich nauczycieli przygotowali i tym razem program artystyczny, któremu przyświecało hasło „Próżnowaniem poniżej się dary natury”.

Gościem honorowym imprezy był zespół „Flamenco” z Sanockiego Domu Kultury, który powitał publiczność walcem angielskim. Na scenie Ustrzyckiego Domu Kultury wystąpili uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum, którzy przypomnieli najważniejsze momenty życia Mikołaja Kopernika. W ich wykonaniu mogliśmy także usłyszeć piosenki oraz zobaczyć współczesne układy taneczne, prezentowane także przez zespół „Nemezis” z UDK. O tym, że nikt w szkole

nie poniżej darów natury, mogą świadczyć m.in. autorskie teksty piosenek, jakie wykonał szkolny zespół rapowy

M. Gergasz

A może by tak do kina?

| | | | |
|--------|-------|---|----------|
| 11.03. | 18.00 | Lęk (horror; W. Brytania/Niemcy; od 15 l.) | 11,00 zł |
| 14.03. | 16.15 | Ja wam pokażę (komedia; Polska; od 15 l.) | 13,00 zł |
| 17.03. | 18.00 | Naga prawda o miłości (komedia; W. Bryt.; od 15 l.) | 11,00 zł |
| 18.03. | 18.00 | Tylko mnie kochaj (komedia; Polska; od 15 l.) | 13,00 zł |
| 19.03. | 18.00 | Tylko mnie kochaj (komedia; Polska; od 15 l.) | 13,00 zł |
| 20.03. | 18.00 | Tylko mnie kochaj (komedia; Polska; od 15 l.) | 13,00 zł |
| 21.03. | 18.00 | Tylko mnie kochaj (komedia; Polska; od 15 l.) | 13,00 zł |
| 24.03. | 17.00 | Księżniczka na ziarnku grochu (bajka; USA; b. o.) | 11,00 zł |
| 25.03. | 18.00 | Hooligans (dramat; USA; od 15 l.) | 11,00 zł |

**Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze
Kasa kina czynna pół godziny przed seansem**

Jerzy Baryła Nowakowski
Warszawa

Noc zimowa

Sen sprowadza w doliny noc wysoka, przejrzysta,
Nad ciemnymi górami Orion trzyma strażę,
Buki w śpiączce zimowej. Drzemią świerki strzeliste,
Śni o wiosnie potok pod lodowym witrażem.

Wilk w zacisznym wykrocie doczeka słońca...
Głód trzewia szarpie. Nalega. Nie daje oka zmrzuczyć.
Z pierwszym brzaskiem białym mrocznym grzbiec Otrytu,
Ruszy w knieję. Trop znajdzie. I pewnie już nie zgubi.

Mróz - silacz siwobrody, cierpliwie buki szroni,
Czasem ściśnie nad miarę, że strzela biel zmrożona...
Huk płachtę ciszy zrywa ze śpiących polonin
I milknie zaraz skarcony spojrzeniem Orion.

Dymi wypał w odludziu. Kłęby dymu jak zjawy
Ku niebu ulatują w powiewnych muślinach.
W budzie obok ciemno. Tylko z pieca blask krwawy
Rozjaśnia twarze śpiących i czerń w szkarłat zaklina.

Na skraju gór Lutowska śpią w złotożółtym blasku
Kościołnej wieży jak świecy w strzelistym lichtarzu,
Sny nocy zimowych nie krążą już po omacku:
Znajdują tych, co tęsknią i tych, co jeszcze marzą.

Tak w górach sprawy układa noc zimowa, przejrzysta,
To z gwiazdami we włosach, to w szarej chuście chmur.
Sny szkarłaci w odludziach, różowi w Lutowskich,
Dobra Wróżka dolin, dobry nocny Duch Gór.

Warszawa – Chmiel, luty 2006 r.



Z. Zamolajko

Trzecioklasiści z „Jedynki” oddali hołd temu, który...

Nie uląkł się ciężaru

Klasy III Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustrzykach D. w rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika – patrona szkoły – zorganizowały apel. Uczniowie wraz ze swoimi nauczycielkami uczcili nim wielkiego polskiego astronoma za to, że „dźwignął ziemską kulę i nie uląkł się ciężaru”.



Trzeciaki już sporo wiedzą o Koperniku

Osią uroczystego apelu było przedstawienie „Mikołaj Kopernik w XXI wieku”. Dzięki bardzo pojemnej formule znalazły się w nim nie tylko treści związane z patronem szkoły, jego życiem i dokonaniem, ale i z kosmosem, Ziemią, Unią Europejską, a nawet z wychowaniem przez sport.

Scenografia widowiska była dziełem samych trzecioklasiistów, którzy na konkurs „Pojazdy kosmiczne” wykonali wiele pomysłowych prac plastyczno-technicznych.

A. Ferenc, E. Furmaniak, J. Sieroń

Czy kardynał Dziwisz przyjedzie w Bieszczady?

c.d. ze s. 1



T. Szewczyk w rozmowie z kard. S. Dziwiszem

Fot. T. Warczak

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele redakcji ok. 30 gazet, należących do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Byłem jednym z nich. Dzięki temu miałem sposobność wysłuchania wypowiedzi ks. kardynała i uczestnictwa we wspólnej modlitwie oraz błogosławieństwie. Po części oficjalnej udało mi się przeprowadzić krótką rozmowę z ks. kard. Stanisławem Dziwiszem.

- Przez wiele lat był Ks. Kardynał bardzo blisko, chyba najbliższe Jana Pawła II. W czym tkwiła tajemnica jego niezwykłej siły? Dzięki czemu Ojciec Święty, mówiąc do milionów, mówił do każdego z osobna?

- Wszyscy mówią o Janie Pawle II jako o Janie Pawle II Wielkim. I to jest prawda. To była osobowość ogromnie bogata.

Ojciec Święty pisał historię swoim życiem, przede wszystkim życiem, więcej życiem niż słowem. On żył w Bogu i Bóg działał przez niego. Dlatego ludzie tak bardzo się do niego garnęli. Przede wszystkim był bliski młodzieży, bo młodzież szuka wartości.

Tą wartością dla niej była jego osoba zatopiona w Bogu.

Każde jego dzieło, każda jego decyzja, każda praca przepojone były modlitwą. Miejscem szczególnego spotkania Papieża z Bogiem była również ta kaplica. Siostry – jak to kobiety – były ciekawe (nie mówię ciekawskie, bo ciekawskie ma zabarwienie ujemne), co też ksiądz biskup, a później kardynał robi w kaplicy. Podglądały go nieraz przez dziurkę od klucza. Często widziały go leżącego tutaj krzyżem przed ołtarzem i modlącego się.

Jego odchodzenie to też było wielkie świadectwo. To nie było dramatyczne odejście w śmierć, lecz właśnie spokojne przechodzenie z tego życia do Boga.

- Czy to, że mieliśmy Jana Pawła II, coś w nas zmieniło?

- Bardzo dużo się zmieniło. Przez tych dwadzieścia parę lat Polska się bardzo zmieniła. Zaczęło się od wezwania Ojca Świętego: „Ducha nie gascie!” Ludzie po tych słowach się wyprostowali. Godność osoby ludz-

kiej, wolność – to wszystko zrodziło się przecież podczas jego pontyfikatu i to zostało.

- Czy Ojciec Święty zostawił nam jakieś przesłanie na przyszłość?
- Wszystkie jego dzieła – jako człowieka, jako pasterza, jako pisarza, jako poety – to są ślady, które nam zostawił, żebyśmy za nim mogli iść.

- Jak Ks. Kardynał widzi rolę prasy lokalnej? Jakie są jej najważniejsze powinności?

- Gazety lokalne są bardzo ważne, bo są bardzo cenne w swoich środowiskach i kształtują opinie tych społeczności. To jest nietłwa praca. Z jednej strony dziennikarze prasy lokalnej są twórcami opinii. Z drugiej strony są ludźmi, którzy podlegają krytyce. Nie zawsze oceny tych, którzy krytykują, są słuszne, czasami mogą ranić serce.

Gazety lokalne powinny przede wszystkim szukać dobra i pokazywać dobro. O skandalach, o rzeczach złych jest łatwiej pisać. O wiele trudniej jest ukazywać dobro. A tego dobra jest bardzo dużo w społeczeństwie i w człowieku. Trzeba je odnajdywać i pokazywać, bo ono buduje. To jest najważniejsze zadanie.

- Czy Ks. Kardynał czuje się związany z górami?

- Bardzo lubię góry. Na narty też od czasu do czasu lubię się wybrać. Jak tylko mam taką możliwość, to staram się być w górach. Niedawno byłem dwa dni na nartach. Ksiądz sekretarz, który jeździł razem ze mną, pierwszego dnia przewrócił się piętnaście razy. Drugiego już tylko pięć.

- Karol Wojtyła – jako ksiądz, jako biskup i jako kardynał – był w Bieszczadach. Mieszkańcy naszego regionu wierzyli, że będzie u nas także jako Papież. Wydaje się, iż również Jan Paweł II chciał być w Bieszczadach. W jednej z rozmów z ks. arcybiskupem Józefem Michalikiem powiedział, że „chciałby jeszcze w Polsce odwiedzić dwa miejsca” i że „obydwą są w Bieszczadach”...

- To prawda. To było rzeczywiste jego wielkie pragnienie. Ojciec Święty często mówił o Bieszczadach, wspominał swoje wędrówki po tych górach i marzył, żeby jeszcze Bieszczady za życia odwiedzić, zobaczyć te góry i spotkać się z ich mieszkańcami. Wola Pana Boga była inna.

- Czy możemy liczyć, że Ks. Kardynał przyjedzie w Bieszczady?

- Przyjadę. Oczywiście, że przyjadę.

T. Szewczyk

Grupa z tytułem

We Wrocławiu od 9 do 11 lutego odbywał się III Krajowy Zjazd Grup Partnerskich na rzecz Zrównoważonego Rozwoju. Był szczególny dla przedstawicieli naszego regionu. Grupa Partnerska „Zielone Bieszczady” uzyskała na nim tytuł Grupy Partnerskiej Roku 2005.



Przygotowania do startu w programie „Leader +” rozpoczęły się od spotkań z zainteresowanymi mieszkańcami różnych części Bieszczadów. W ustrzyckim zebraniu wzięło udział ponad 70 osób.
Fot. T. Szewczyk

Wyróżnienie to jest dowodem wysokiej oceny jej pięcioletniej „różnicowanej, innowacyjnej działalności w trudnych warunkach geograficznych”. Inicjatywy „Zielonych Bieszczadów” ukierunkowane są na rozwój naszego regionu. Obejmują cztery „kręgi” współpracy: regionalny (z partnerami bieszczadzskimi), ponadregionalny (z partnerami z innych części kraju), transgraniczny (z partnerami ze Słowacji i Ukrainy) oraz międzynarodowy (z wolontariuszami z całego świata).

W uzasadnieniu wyboru napisano, że poczynania GP „Zielone Bieszczady” cechują „prężne działania, szerokie horyzonty oraz integracja poważnych i prawdziwie zaangażowanych partnerów”. Szczególnie zaakcentowane zostały przedsięwzięcia w dziedzinie turystyki i ekologii, m.in. „Zielony Rower - Greenway Karpaty Wschodnie”, Ekomuzeum Trzech Kultur w Lutowskich, Ekomuzeum Kowalstwa w Bałigródzie, wspieranie lokalnej wytwórczości – budowa marki produktów lokalnych „Made in Bieszczady”, ścisła współpraca ze szkołami oraz ochrona bieszczadzkiego krajobrazu poprzez Bieszczadzki Zespół Architektoniczno-Przyrodniczy. Za bardzo cenną

inicjatywę uznano także włączenie do współpracy partnerów ze Słowacji i Ukrainy.

Na wrocławskim zjeździe wielokrotnie podkreślano, że GP „Zielone Bieszczady” może być wzorem dla grup partnerskich z innych części kraju.

Obecnie bieszczadzka GP „ZB” bardzo mocno zaangażowała się w

jak najlepsze rozpracowanie programu „Leader +”. Gdyby udało się zostać jego beneficjentem, wówczas w Bieszczady napłynęłyby konkretne pieniądze, pozwalające na wcielenie w życie wielu inicjatyw lokalnych.

h. t.

Ogłoszenie o przetargu Nadleśnictwa Stuposiany ogłasza

Il ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego, terenowego, marki Łada Niva 1.7, model 21214, nr rej. RWU 0060, rok. prod. 1999, poj. silnika 1690ccm.

Termin przetargu: 31 III 2006r. godz. 10⁰⁰ w biurze Nadleśnictwa Stuposiany - Stuposiany 4, 38-713 Lutowska.

Cena wywoławcza: 4000 zł (słownie: cztery tysiące złotych), postępowanie w wysokości 100 zł; do ceny doliczony będzie podatek VAT.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej w wys. 10% ceny wywoławczej, tj. 400 zł.

Wadium przepada na rzecz organizatora przetargu w przypadku, gdy żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny co najmniej równej cenie wywoławczej. Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu lub nie wystawienia pozwaju, bez podania przyczyny. Informacje szczegółowe w regulaminie przetargu na stronie internetowej www.krosno.lasy.gov.pl/stuposiany w zakładce przetargi.

Nadleśniczy mgr inż. Jan Mazur

Ks. Stanisław Dziwisz – dr teologii; arcybiskup metropolita prowincji krakowskiej; kardynał.



Urodził się 27 kwietnia 1939 r. w Rabie Wyżnej k. Rabki jako piąte z siedmiorga dzieci Stanisława i Zofii z d. Bielarczyk. Po maturze w Nowym Targu wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. Wyświęcony na kapłana 23 czerwca 1963 r. W 1981 r. obronił pracę doktorską i uzyskał tytuł doktora teologii na Papieskim

Wydziale Teologicznym w Krakowie.

Święcenia biskupie otrzymał z rąk Jana Pawła II 19 marca 1998 r. W 2003 r. Papież mianował go arcybiskupem. Ojciec Święty Benedykt XVI 3 czerwca 2005 r. powierzył mu kierowanie arcybiskupstwem krakowskim.

W październiku 1966 r. abp Karol Wojtyła mianował ks. Stanisława swoim kapłanem. Od samego początku uczestniczył w ważnych wydarzeniach kościelnych: obchodach tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce, peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, jubileuszu św. Stanisława - Biskupa i Męczennika, realizacji nauki Soboru Watykańskiego II, synodzie archidiecezji krakowskiej dla uczczenia 900. rocznicy początku biskupstwa św. Stanisława w Krakowie i jego męczerskiej śmierci.

Wybór kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową 16 października 1978 r. zawa-



żył także w życiu ks. Stanisława. Pierwszą decyzją Jana Pawła II było bowiem powołanie go na osobistego sekretarza. Od tej chwili stał się najbliższym współpracownikiem Papieża i towarzyszył mu w jego niestrudzonej działalności apostołskiej.

Dziełem życia bpa Stanisława jest 25-letnia służba przy boku Następcy Piotra. W Watykanie zakres obowiązków bpa Stanisława ogromnie się poszerzył. Koordynował on zajęcia w najbliższym otoczeniu Ojca Świętego, towarzyszył mu podczas wystąpień prywatnych i publicznych, czuwał nad organizacją audiencji i liturgii, przygotowaniem podróży apostołskich, spotkań z kardyna-

łami, biskupami, głowami państw, ambasadorami, wiernymi różnych diecezji i narodów. Z głębokim szacunkiem, oddaniem i synowską czcią był przy Ojcu Świętym we wszystkich najważniejszych momentach, także tych najtrudniejszych. Był powiernikiem, doradcą i przyjacielem Papieża, a w latach jego ciężkiej choroby – także opiekunem. Czasami się mówi, że był ziemskim aniołem stróżem Jana Pawła II.

Abp S. Dziwisz został jednym z 15 nowych kardynałów mianowanych 22 lutego 2006 r. przez następcę Jana Pawła II. Metropolita krakowski odbierze insygnia kardynalskie na konsystorz 24 marca 2006 r.

W jego herbie biskupim znajduje się zarys Giewontu z krzyżem na szczycie, gwiazda – symbolizująca Matkę Bożą, gołębia – znak Ducha Świętego, oraz napis „Sursum corda”. Symbolika tego herbu nawiązuje do słów Ojca Świętego, wypowiedzianych w Zakonem 6 czerwca 1997 r.: „Ten krzyż patrzy na całą Polskę – od Tatru aż do Bałtyku – i ten krzyż mówi całej Polsce: *Sursum corda! W górę serca!* Trzeba, ażeby cała Polska od Bałtyku aż po Tatry, patrząc w stronę krzyża na Giewontcie, słyszała i powtarzała: *Sursum corda! W górę serca!*”

LITERY 3D
PRZESTRZENNE
PLANSZE
REKLAMOWE

solus
BIURO REKLAMY

Sanok, ul. Lipińskiego 113
tel. (013) 4642020, www.solus.com.pl
50m za biurowcem Autosanu w lewo

INFORMACJE

Jedna z dwunastu

Bogumiła Kranz z Wołosatego k. Ustrzyk Górnych została laureatką konkursu „Sołtys Roku 2005” i znalazła się w gronie 12 najlepszych gospodarzy swoich sołectw.



Zjazd na „byłe czym” to jedna z wielu imprez jakie odbyły się w Wołosatem dzięki aktywności sołtysowej i mieszkańców osady
Fot. K. Krysta

Na konkurs, ogłoszony już po raz czwarty przez „Gazetę Sołecką”, zgłoszonych zostało kilkadziesiąt kandydatów z całej Polski. Kapituła konkursu, w której skład wchodził dziennikarz gazety oraz prezes Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów, miała tym razem szczególnie trudne zadanie. Jury premiowało nie tylko staż i osobisty wkład sołtysa w przedsięwzięcia poprawia-

jące infrastrukturę komunalną wsi, lecz także akcje społeczne przeprowadzone wspólnie z mieszkańcami oraz działalność znacznie wykraczającą poza tradycyjną funkcję sołtysa.

W przypadku B. Kranz podkreślono szczególnie jej rolę w integracji społeczeństwa oraz doceniono działania na rzecz porozumienia transgranicznego i wkład w budowanie dobrosąsiedz-

kich stosunków pomiędzy polskimi mieszkańcami Wołosatego oraz przygranicznej Łubni po stronie ukraińskiej. To właśnie dzięki determinacji mieszkańców Wołosatego oraz ich sołtyski w ubiegłym roku przeprowadzono Dni Dobrosąsiedztwa, po tym jak władze wojewódzkie zrezygnowały z organizacji tej imprezy.

- Jestem bardzo szczęśliwa, a razem i zażenowana tym wyróżnieniem. Cieszę się, że doceniono to, co robimy. Podkreślam – robimy. Sam sołtys bez mieszkańców nie byłby w stanie nic zdziałać. To, że możemy realizować swoje plany i pomysły, to zasługa także władz samorządowych – gminnych i powiatowych, które wspierają nasze inicjatywy.

Kreatywną rolę B. Kranz podkreśla również wójt gminy Lutowiska W. Podyma.

Laureatką z Wołosatego „rządzą” w największym obszarowo Polsce sołectwie, w którego skład wchodzi Ustrzyki Górne, Bereżki, Berehy Górne oraz osada Wołosate.

B. Kranz nie była jedyną laureatką konkursu. W gronie 41 sołtysów, którzy otrzymali wyróżnienia, znalazł się również Kazimierz Orłowski z Olszanicy. Natomiast w edycji konkursu w roku 2003 wśród dwunastu laureatów był Eugeniusz Urbaniak z Uherzec Mineralnych.

Laureaci konkursu spotkają się 19 kwietnia w Senacie RP, gdzie wręczone im zostaną pamiątkowe dyplomy oraz nagrody.

/Ela/

U strażaków w gminie Lutowiska

Już po wyborach

W gminie Lutowiska jako pierwszej w powiecie bieszczadzkim zakończono zebrania sprawozdawczo-wyborcze w jednostkach Ochotniczej Straży Pożarnej.



Fot. M. Leszczyński

Na terenie gminy działa pięć jednostek OSP: w Lutowiskach, Dwerniku, Ustrzykach Górnych, Stuposianach i Zawatarnicy. Należą do nich ludzie szczególnie zasługujący na uznanie i szacunek. To oni zupełnie bezinteresownie poświęcają swój wolny czas na pracę społeczną, szczególnie cenną, bo często polegającą na ratowaniu naszego wspólnego dobra. To na nich głównie opiera się ochrona ludności. Dowodem tego były wyjazdy strażaków do różnych zdarzeń. W 2005 r. strażacy ochotnicy z gminy Lutowiska wyjeżdżali do akcji 57 razy, w tym do 17 pożarów i 3 podtopień. Celem pozostałych wyjazdów było udzielanie pomocy w innych wypadkach, udział w zawodach sportowo-pożarniczych, ćwiczeniach oraz pogrzebach.

W obecnej kadencji funkcję prezesów będą pełnił druhowie: Marek Bajda w OSP Lutowiska, Stanisław Wota w OSP Dwernik, Grzegorz Wolański w OSP Ustrzyki Górne, Jan Mazur w OSP Stuposiany i Henryk Kuzar w OSP Zawatarnica.

Zebrania zakończyły się przyjęciem zadań na 2006 r. Na pierwszym miejscu znalazło się utrzymanie pełnej gotowości bojowej, potem uczestniczenie w zawodach, uzupełnienie wyposażenia i umundurowania oraz udział w wyborach samorządowych.

Prezes Zarządu OG ZOSP RP w Lutowiskach
Włodzimierz Podyma

Śpiewali na „Bieszczadzką Nutkę”

Zuchy, harcerze, instruktorzy Hufca Bieszczadzkiego spotkali się 18 lutego w Domu Kultury w Lesku. Powodem spotkania był Festiwal Piosenki Harcerskiej i Zuchowej „Bieszczadzka Nutka”.



Zuchy z Myczkowa zostały laureatami śpiewów na bieszczadzką nutę

Fot. Hufiec Lesko

Uczestniczyły w nim gromady zuchowe i drużyny harcerskie, starszoharcerskie oraz wędrownicze z Myczkowa, Wołkowi, Stefkowej, Leska, Uherzec Mineralnych, Olszanicy i Średniej Wsi. Harcerze prezentowali po dwie piosenki, natomiast zuchy jedną piosenkę i pios. Sala BDK była wypełniona po brzegi. W festiwalu wzięło udział ponad 190 zuchów, harcerzy i instruktorów oraz gości.

Laureatami festiwalu zostały: 28 Gromada Zuchowa „Leśne Duszki” z Myczkowa, 18 Drużyna Harcerska im. Szarych Szeregów z Myczkowa /wiełopoloziomowa/, 25 Drużyna Harcerska im. J. Bema z Olszanicy, 4 Drużyna Starszoharcerska z Olszanicy oraz 6 Drużyna Wędrownicza ze Stefkowej. Zostały one zakwalifikowane do drugiego etapu festiwalu, który odbędzie się w Rzeszowie.

Lucyna Mieszek

VII Submisja Drewna Cennego w RDLP Krosno rozstrzygnięta

Bieszczadzkie buki pojechały do Kraju Kwitnącej Wiśni

Tradycyjnie już w ostatni piątek lutego w siedzibie Nadleśnictwa Brzozów nastąpiło rozstrzygnięcie największego w Polsce i jednego z największych w Europie przetargu na drewno cenne. W tym roku pobity został dotychczasowy rekord cenowy.



Na składowisku w Zalużu przeważały buki

Fot. E. Marszałek

Drewno na submisji wybierane jest spośród pozyskanego w toku normalnych zabiegów pielęgnacyjnych w drzewostanach i gromadzone na składowiskach w Czudcu, Oleszycach, Uhercach i Zalużu. Przez cały tydzień nabywcy mają prawo oglądania wystawionych sztuk i przygotowania oferty, którą składają do rana w dniu rozstrzygnięcia przetargu.

Całość operacji związanych z wyborem nabywcy przeprowadzana jest przy użyciu systemu informatycznego. Program komputerowy, opracowany przez Jacka Charchutę, pracownika Nadleśnictwa Strzyżów, pozwala szybko i sprawnie wybierać oferty, podsumowuje wyniki w dowolnym

układzie tabelarycznym, daje kupującemu i sprzedającemu pełną informację o przetargu, przygotowuje umowy sprzedaży i faktury za zakupione drewno.

W tym roku o prawo zakupu 2426 m³ drewna ubiegano się aż 26 firm. Większość z nich to krajowi producenci okleiny, ale byli również kupcy z Austrii, Estonii, Niemiec, Słowacji i – po raz pierwszy – z Japonii. Sprzedano ponad 90% wystawionego drewna, osiągając średnią cenę 1068 zł za m³. Najwięcej wystawiono do sprzedaży drewna bukowego – 1450 m³. Wciąż ogromnym zainteresowaniem cieszy się bieszczadzki javor, który osiągnął cenę średnią 1935 zł. Sprze-

dano go 388 m³.

- Osiągnięta na submisji cena średnia jest wyższa od ubiegłorocznej o ponad 100 zł. Biorąc pod uwagę spadek kursu euro i zmieniającą się sytuację na rynku drzewnym, trzeba ją uznać za bardzo duży sukces – mówi Jan Kraczek, dyrektor RDLP w Krośnie. – Godny odnotowania jest fakt, że w tegorocznej submisji po raz pierwszy wzięli udział goście spoza Europy. Japoński przedsiębiorca Takano Kimpara, prezes firmy KIMPARA & CO. LTD z Shizuoka, zakupił bieszczadzkie buki i jawory na okleinę i ekskluzywne elementy wyposażenia jachtów i samochodów.

Od 7 lat w submisji uczestniczy Edmund Smolarek, prezes Balli Spoon z Estonii. Firma ta jest potentatem na światowym rynku okleiny. Prezes Smolarek oświadczył, że submisja organizowana przez krosnieńską RDLP jest na pewno najlepiej przygotowanym przetargiem na drewno w Polsce i jednym z najlepszych w Europie.

Tegoroczny przetarg miał nie tylko handlowy wymiar. Goście zwiedzili Sanok, gdzie największym ich zainteresowaniem cieszyła się ekspozycja ikon i malarstwa Zdzisława Beksińskiego w miejscowym muzeum. Leśnicy wykorzystują w ten sposób submisję do promocji naszego regionu na zewnątrz.

Edward Marszałek
(rzecznik prasowy RDLP
w Krośnie)

Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach Dolnych informuje,

że w siedzibie Starostwa został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży położonej w Ustrzykach Dolnych, będącej własnością powiatu bieszczadzkiego. Szczegółowe informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu (013) 471-10-80 wew. 42.

Starosta Bieszczadzki
Ewa Sudol

Rekord pobity

Na tegorocznej submisji drewna pobity został dotychczasowy rekord cenowy. Do tej pory najdrożej sprzedano drewno w 2004 r.

Wówczas to za jedną kłodę bieszczadzkiego jaworu, pozyskaną w Nadleśnictwie Cisna, zapłacono 26 tys. 880 zł za 1 m³. Taką kwotę zaoferowała niemiecka firma lutnicza za javor o falistym układzie włókien, nadającym drewnu znakomite walory rezonansowe.

Na tegorocznej submisji tamten rekord Polski w cenie drewna został pobity. Tym razem za kłodę jaworu, pozyskanego w Nadleśnictwie Bircza, niemiecka firma okleiniarska zaoferowała 27 tys. 72 zł za 1 m³.

Ciekawe, jak długo nowy rekord się utrzyma? Oby jak najkrócej.

W szkolnym mundurku (XII)

Stopnie miałem dobre

Codziennie młodzież idzie lub jedzie do swoich gimnazjów. Teraz trudno zliczyć, ile jest tych szkół ponadpodstawowych w województwie podkarpackim i w bieszczadzkim regionie. A jak było za czasów młodości mojej i moich kolegów?



W roku szkolnym 1938/39 byłem uczniem pierwszej klasy Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Sanoku. Mieszkaliśmy z kilkudziesięcioma kolegami w bursie. Dnie i tygodnie upływały nam wśród systematycznych zajęć.

Zbliżało się półrocze szkolne. Byliśmy już kilkakrotnie oceniani. Teraz dostawaliśmy świadectwa – pierwszą pisemną nobilitacją ucznia gimnazjum. Dla mnie pomyślną, bo stopnie miałem raczej dobre. Równocześnie trzeba było przypomnieć rodzicom o opłacie czesnego. Pamiętam, że pisaliśmy podanie o zniżkę. Dzięki temu rodzice zapłacili 90 złotych, czyli połowę pełnej stawki za roczną naukę w gimnazjum. Ze świadectwem wyjeżdżałem do

domu do Leska na zasłużone ferie zimowe, które w naszych okolicach trwały od 22 grudnia przed naszą wigilią Bożego Narodzenia aż do 21 stycznia, czyli do czasu zakończenia świąt według kalendarza grekokatolików.

Dodać tu muszę, że w roku szkolnym 1938/39 wszystkie klasy uczyły się już w tzw. nowym stylu. W poprzednim roku maturę zdawali ostatni absolwenci ośmioklasowego gimnazjum, wszyscy o profilu humanistycznym. Teraz nauka podzielona była na czteroklasowe gimnazjum i dwuklasowe liceum. Wprowadzono też kierunek matematyczno-fizyczny. Równocześnie z wprowadzeniem

tych zmian systemowych nastąpiły zmiany w wyglądzie uczniów. Teraz mundurki szkolne były prostsze, bez stylu wojskowego i bez srebrnych lub złotych pasków na amarantowej podkładce na stojącym kołnierzyku. Teraz obowiązywały niebieskie wypustki dla uczniów gimnazjum, amarantowe – dla licealistów.

Mam w swoich zbiorach zdjęcie z 1932 czy 33 r. z trzema gimnazjalistami w mundurkach. Na zimowe ferie, związane ze świętami Bożego Narodzenia, przyjechali oni z Sanoka do domów w Lesku. Byli to uczniowie tego dawnego stylu – gimnazjum ośmioklasowego. Przy świątecznym stole wokół naszej babci Anieli Baranowej zgromadzili się synowie, synowie i wnuki. Wśród wnuków od prawej stoją dwaj gimnazjalisci – Stasio i Marian (z dwoma i trzema srebrnymi paskami na kołnierzykach). Obok siedzi ich matka Emilia, żona Władysława, z córką Marysią na kolanach i najmłodszym Januszkiem z lewej strony. Za babką stoi trzeci gimnazjalista (także z dwoma srebrnymi paskami na kołnierzyku) Władzio, syn Michała. Z lewej strony siedzi moja matka ze mną i młodszym Józkiem na kolanach. Miałem więc już wtedy okazję – jako siedmioletni uczeń szkoły w Lesku – przyglądać się gimnazjalistom i ich mundurkom. Z tyłu stoją: moja ciotka Stanisława Baranówna (później Brodawkowa) oraz trzej bracia: mój ojciec Stanisław, stryj Władysław (ojciec czworga wymienionych wcześniej dzieci) oraz stryj Józef (najmłodszy z braci) – wówczas student Politechniki Lwowskiej, a wcześniej także sanocki gimnazjalista (matura 1928/29 r.). Jemu to – amatorowi fotografowania i właścicielowi aparatu fotograficznego – zawdzięczamy to zdjęcie.

Bolesław Baraniecki
Warszawa, grudzień 2005 r.

W szkolnym mundurku

Czytając artykuły Bolesława Baranieckiego „W szkolnym mundurku”, wspominałem Szkołę Powszechną w Łubnie k. Dynowa, do której uczęszczałem w latach 1932-38. Siedzieliśmy po dwóch w ławce z założonymi do tyłu rękami. W szkołach powszechnych nie było obowiązku noszenia mundurków.

Będąc w latach 1953-61 dyrektorem Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Jeleniej Górze, po rozmowie z nauczycielami, uczniami i rodzicami wydałem zarządzenie o obowiązku noszenia mundurka.

Dziewczynki na co dzień chodziły w granatowych fartuskach z tarczą na ramieniu, odświętnie – w białych bluzkach z kołnierzem marynarskim, tarczą na ramieniu, spódnicach granatowych, pantofelkach na niskich obcasach i granatowych beretach. Chłopcy w mojej szkole nosili granatowe ubrania z tarczą na rękawie. Obecnie podobnie ubrani są uczniowie i uczennice Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Rzeszowie.

Jako pedagog zachęcam nauczycieli do wprowadzenia w swoich szkołach mundurków i tarcz szkolnych.

Adam Rząsa
(emerytowany nauczyciel akademicki Uniwersytetu Rzeszowskiego)
Rzeszów; 6 lutego 2006 r.

OGNIOMISTRZ KALEŃ ZE ŚREDNIEJ WSI (I)

Nie słyszeć,
nie widzieć, nie mówić

Tworząc postać ogniomistrza Kalenia, głównego bohatera „Łun w Bieszczadach”, Jan Gerhard posłużył się m. in. autentycznymi przeżyciami mieszkańca Średniej Wsi Romana Gryzieckiego. Spotkał go na żołnierskim szlaku, zaprzyjaźnił się z nim i stał się powiernikiem jego zwierzeń.

W 1959 r. ukazało się na rynku księgarskim pierwsze wydanie powieści Jana Gerharda „Łuny w Bieszczadach”. Książka, napisana na zamówienie ówczesnej propagandy, zdobyła dzięki szerokiej promocji ogromną popularność, stając się wydawniczym bestsellerem roku 1960. Jej łączny nakład przekroczył 400 tysięcy egzemplarzy. Ponadto drukowana była w „Nowinach Rzeszowskich” i w „Żołnierzu Polskim”. Wkrótce wprowadzono ją do zestawu lektur nadobowiązkowych dla szkół średnich. Na początku lat 60. ub. w. nakręcono na jej podstawie film fabularny „Ogniomistrz Kalen” stał się przebojem kinowym tamtych lat.

Zarówno powieść, jak i film są fabularyzowaną wersją wydarzeń, które rozegrały się w Bieszczadach w czasie walk polsko-ukraińskich w latach 1945-47. Autor książki był w tym czasie dowódcą stacjonującego w Lesku 34 pułku piechoty i brał bezpośredni udział w wielu akcjach zbrojnych na terenie powiatu leskiego.

Tworząc postać głównego bohatera - ogniomistrza Kalenia, posłużył się m. in. autentycznymi przeżyciami mieszkańca Średniej Wsi Romana Gryzieckiego, którego spotkał na żołnierskim szlaku, zaprzyjaźnił się z nim i stał się powiernikiem jego zwierzeń.

W 1944 r. na teren Bieszczadów wkroczyła ze wschodu Armia Czerwona. Niemcy w popłochu opuszczali kolejne wsie i miasteczka, zajmowane następnie przez oddziały radzieckie. Przez wiele miesięcy przed wyzwoleniem i po wyzwoleniu na terenach tych panował chaos, szerzyły się bezprawie. Nie działały już władze okupacyjne, a nie powstały jeszcze lub nie okrzepły nowe władze polskie. Sprzyjało to działalności oddziałów partyzanckich, w tym głównie spod znaku Ukraińskiej Powstańczej Armii. Do walki z banderowcami kierowane były nieliczne oddziały wojska polskiego i milicji. Trwała wojna wywiadów, której przejawem były m. in. wzajemne prowokacje. Służby specjalne stron konfliktu penetrowały teren w przebraniu przeciwnika, by rozpracować jego wywiad. Gdy się to udało, dochodziło często do jego fizycznej likwidacji. Prowadzono też wojnę

psychologiczną, polegającą na zastraszeniu ludności i zniechęcaniu jej do współpracy z przeciwną stroną. Jak dalekosieżne były jej skutki, niech świadczy fakt, że jeszcze dziś osoby, znające tamte czasy z autopsji, niechętnie o nich mówią.

Pod formacje zbrojne podsyłały się też różnego rodzaju bandy zwykłych rzemieślników i rabusiów. Jeden z mieszkańców Średniej Wsi tak przedstawił tę sytuację: „Przed wojną w Bieszczadach była wielka bieda, w niektórych wsiach ludzie głodowali. Jeszcze gorzej było w czasie okupacji. W 1944 r., gdy Niemcy zaczęli szykować się do odwrotu, niektórzy ludzie, szczególnie młodzież, łączyli się w grupy, tworząc bandy rabusiów. Na zbojnicką drogę pchała ich najczęściej bieda. Ale byli i tacy, którzy chcieli się na ludzkiej krzywdzie dorobić.”

W Średniej Wsi i w okolicznych miejscowościach grasowała taka banda, ubrana w mundury upowskie, dowodzona przez watażkę o pseudonimie „Pop”. Zabierali, co popadło, nie zważając na nic. Gdy ktoś nie chciał dać, brano siłą, grożono śmiercią.

Do wsi przychodzili również inni banderowcy, którzy nie rabowali. Żądali tylko jedzenia i po zaspokojeniu głodu, wracali do lasu”.

Dla ludzi, mieszkających wówczas w Bieszczadach, były to czasy trudne i niebezpieczne. Nie wiadomo było, kto jest kim, kto z kim współpracuje, kto komu donosi. Każde nieopatrzne słowo, każdy przypadkowy gest czy nawet zbieg okoliczności mogły spowodować nieszczerze, być przyczyną tragedii. Sposobem na życie i przeżycie było nic nie słyszeć, nic nie widzieć i nic nie mówić. Tak nakazywał rozsądek, tak podpowiadał instynkt samozachowawczy.

Nie wszyscy mieli w sobie tyle roztropności i przeczności. W każdej wsi lub miasteczku byli tacy, u których czas wojny wyzwał nieokiełznane instynkty. Ci nie mieli skrupułów przed donoszeniem na swoich sąsiadów i znajomych, a nawet przed okradaniem ich nocą w przebraniu partyzantów. Nie przerażało ich ludzkie nieszczerze, nie wzruszały dramaty, nie dręczyła świadomość wyrządzonych krzywd.

W tych miejscowościach, w których zdarzały się takie przypadki, dochodziło do krwawych porachunków, aktów przemocy i zbrodni. Tym lokalnym społecznościom, które żyły w zgodzie, oszczerzone były tego rodzaju dramaty.

Aleksander Sałapata

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przestrzał” od XVI do XVIII w.* (XIV)

W meandrach polityki

Tekst ten odpowiada na pytanie, skąd wzięli się w Bieszczadach Iwonia i Teodoryk Unichowscy? Jak, kiedy i dlaczego znaleźli się nad Strwiążem? Jak doszło do tego, że Stefan Jancz z Wajnagu stał się protoplastą Ustrzyckich, Berezańskich, Terleckich, Stebnickich, którzy potem przez całe wieki odgrywali ważną rolę w dziejach nie tylko naszego regionu? Dzięki czemu ich potomni w ciągu kilku pokoleń dochodzą do wielkich majątków i do bardzo wysokich urzędów i godności w I Rzeczypospolitej?

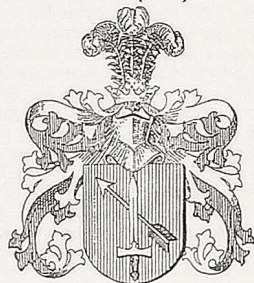
W latach pięćdziesiątych XVII w. Maciej Stanisław Ustrzycki, najstarszy syn Jędrzeja Ustrzyckiego, stał się jedną z najbardziej wpływowych postaci ówczesnego życia publicznego w ziemi sanockiej i przemyskiej.

Karierę rozpoczął od objęcia funkcji podstarościego przemyskiego. Starostwo to należało do przynależnych najwyższe dochody. Z tej przyczyny zabiegali o nie najpotężniejsi magnaci. W latach pięćdziesiątych XVII w. piastowali je kolejno: wojewoda ruski Jeremi Wiśniowiecki (do śmierci 20 sierpnia 1651 r.), Marcin Madaliński, Jerzy Sebastian Lubomirski, wojewoda krakowski Władysław Dominik Ostrogski-Zasławski, generał artylerii Marcin Kazimierz Kątski oraz książę Michał Karol Radziwiłł. Wszyscy oni z racji pełnienia innych funkcji nie byli w stanie sprawować urzędu starosty ani administrować dobrami królewskimi. Interesowały ich głównie dochody ze starostwa, zaś decyzje podejmowali jedynie w sprawach najistotniejszych. Zarząd dobrami królewskimi cedowali na podstarościego, który w praktyce sprawował władzę wykonawczą na miejscu.

Maciej Ustrzycki 9 września 1652 r. wybrany został na sejmiku w Wiśni do komisji w sprawie rewizji wybraniectw w ziemi przemyskiej. Był już w tym czasie osobą mającą ogólne zaufanie i zapewne z tej przyczyny 4 sierpnia 1653 r. wybrano go posłem do króla. Z zadania tego wywiązał się na tyle dobrze, że już rok później wybrany został posłem na sejm w ziemi przemyskiej oraz posłem do trybunału radomskiego dla wyjaśnienia kwestii podatkowych.

Połowa XVII wieku to bardzo trudny okres w dziejach Polski. Był to czas wojen z Kozakami i Moskwą, potopu szwedzkiego i najazdu wojsk Rakocznego. Prócz tego społeczność szlachecka podzielona była pod względem religijnym na rzymskokatolików, protestantów, prawosławnych i unitów, zaś spory w tej dziedzinie nakładały się na sprawy polityczne i przybierały bardzo ostre formy. Znalezienie szerszej akceptacji w skłóconym środowisku szlacheckim wymagało dużej zręczności politycznej oraz cech pozwalających na zdobycie ogólnego szacunku.

W tych trudnych czasach rozpoczęła się kariera polityczna Macieja Stanisława Ustrzyckiego. Nominację na podsejmskiego ziemskiego otrzymał on 30 marca 1655 r. Funkcję tę sprawował na tyle dobrze, że 21 czerwca 1658 r. został po raz kolejny wybrany posłem na sejm walny. Potrafił znakomicie odnaleźć się w skomplikowanych meandrach ówczesnej demokracji szlacheckiej i poczynając od tego



czasu aktywnie uczestniczył w życiu politycznym. W 1659 r. ponownie wybrano go posłem na sejm walny z ziemi sanockiej. Jednocześnie pełnił też wówczas funkcję podsejmskiego ziemskiego, podstarościego grodzkiego przemyskiego, szafarza ziemi przemyskiej i był także marszałkiem sejmiku w Wiśni.

Szlachta województwa ruskiego wybrała go 24 września 1660 r. posłem do króla, który przebywał wówczas w Samborze. Z kolei 23 lutego 1662 r. samorząd został wybrany posłem na sejm walny z ziemi sanockiej i pełnił funkcję marszałka sejmiku. Z 1662 r. mamy informację, że dobra dziedziczne powiększył o wieś Zwierzynie (Zwierzyni).

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 9 z 2002 r. (przedruk za zgodą autora)

KOMUNIKAT

Informuję, iż - w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami - w siedzibie Urzędu Gminy w Lutownikach został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczony do oddania w dzierżawę. Obejmuje on działkę nr 8/3 w Ustrzykach Górnych.

Nieruchomość ta zostanie wydzierżawiona w drodze przetargowej.

Wykaz został wywieszony na okres trzech tygodni, tj. od 27.02.06 r. do 20.03.06 r.

Wójt Gminy
mgr inż. Włodzisław Podyma

XII OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY W BIEGACH NARCIARSKICH – DOLNY ŚLĄSK '2006

MKS „HALICZ” NAJLEPSZY W POLSCE

Kolejny wspaniały sukces odnieśli biegacze narciarscy z klubu MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne na rozegranych w dniach 18-22 lutego w Jakuszykach koło Szklarskiej Poręby XII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w biegach narciarskich. Wywalczyli oni 10 medali: pięć złotych, trzy srebrne i dwa brązowe.

Bohaterem tegorocznej OOM został Kamil Fundanicz, który zdobył cztery złote medale (trzy indywidualnie i jeden w sztafecie). Piotr Tkacz wywalczył trzy medale (srebrny i brązowy indywidualnie, złoty w sztafecie), Marcela Marcisz - dwa (złoty indywidualnie, srebrny w sztafecie), Bartosz Fundanicz - dwa (srebrny indywidualnie, brązowy w sztafecie), Monika Długa - srebro w sztafecie, a Damian Placzek sztafetowy brąz.

W pierwszym dniu zawodów rozgrywano biegi sprinterskie stylem dowolnym na dystansie 1200 m. Od bardzo mocnego akcentu rozpoczęli swoje starty juniorzy z „Halicza”. Dwóch z nich znalazło się na podium. Na najwyższym stopniu stanął Kamil Fundanicz, zaś na drugim - Piotr Tkacz. Brązowy medal zdobył Mariusz Hluchnik z AZS AWF Katowice. Trzeci junior MKS „Halicz” Daniel Sas ukończył sprinty na siódmym miejscu.

Również bardzo dobrze zaprezentowały się juniorki. Najlepszą sprinterką w kraju została Marcela Marcisz z MKS „Halicz”. Drugie miejsce zajęła Anna Starega (UKS Rawa Siedlce), trzecie Sylwia Jaśkowiec (AZS AWF Katowice). Na piątym miejscu ukończyła zmagania sprinterskie koleżanka klubowa Marceli Monika Długa, zaś na dwiętnastej pozycji sklasyfikowana została Izabela Partyka.

Wśród juniorów młodszych zwyciężył Stanisław Jarzabek (LKS Poroniec Poronin) przed najlepszym juniorem młodszym „Halicza” Bartoszem Fundaniczem i Mateuszem Łękawskim z UKS

Ryter Rytro. Z pozostałych „Haliczan” Damian Placzek był czternasty, Mateusz Jasiewicz czterdziesty czwarty, a Piotr Konik czterdziesty piąty.

Złoty medal w kategorii juniorek młodszych zdobyła Beata Szymańczak, srebrny Kinga Bieszczad (obie z LKS Klimczok Bystra). Brąz przypadł Natalii Grzebiusz (UKS Rawa Siedlce). Jedyna zawodniczka z „Halicza” w tej kategorii ukończyła sprinty na osiemnastej pozycji.

Drugiego dnia zawodów juniorzy i juniorki rywalizowali w biegu podwójnym, zaś juniorzy młodszy i juniorki młodsze biegali stylem klasycznym. Juniorzy biegli 10 km klasycznym + 10 km dowolnym. Drugi swój złoty medal zdobył Kamil Fundanicz, srebrny Mariusz Michałek (NKS Trójwies Beskidzka), brązowy Mariusz Hluchnik (AZS AWF Katowice). Tuż za podium uplasował się Piotr Tkacz. Siódmy ukończył bieg Daniel Sas.

Juniorki miały do pokonania 5 km klasycznym + 5 km dowolnym. Złoto przypadło Sylwii Jaśkowiec (AZS AWF Katowice), srebro dla Anny Staregi (UKS Rawa Siedlce), a brąz dla Urszuli Zapotocznej (LKS Poroniec Poronin). Zawodniczki z „Halicza” - Monika Długa i Marcela Marcisz - ukończyły bieg na miejscach piątym i szóstym. Izabela Partyka przybiegła siedemnasta.



Kamil Fundanicz stanął na najwyższym stopniu podium w pierwszym dniu zawodów i zszedł z niego w ostatnim Fot. M. Pyszniak

Juniorzy młodszy ścigali się na 5 km stylem klasycznym. Zwyciężył Krzysztof Stec (LKS Klimczok Bystra). Drugi był Józef Tatar (LKS Poroniec Poronin), trzeci Mateusz Łękawski (UKS Ryter Rytro). Na piątym miejscu zakończył zmagania w tej konkurencji Bartosz Fundanicz. Damian Placzek był dwudziesty pierwszy, Mateusz Jasiewicz czterdziesty trzeci, zaś Piotr Konik czterdziesty szósty.

Juniorki młodsze również miały do pokonania 5 km klasycznym. Pierwsze miejsce wywalczyła Joanna Rapta (LKS Witów Mszana Góra), drugie Beata Szymańczak, a trzecie Kinga Bieszczad (obie LKS Klimczok Bystra). Katarzyna Horodejczuk zajęła dwudzieste pierwsze miejsce.

Po dniu przerwy rozgrywano biegi stylem dowolnym. W kategorii juniorów na dystansie 10 km kolejny popis formy dał Kamil Fundanicz, który wywalczył swój trzeci złoty medal indywidualnie. I tym razem nie pozostawił on złudzeń rywalom, kto w bieżącym sezonie kró-

luje w kategorii juniorów na trasach biegowych w Polsce. Srebrny medal zdobył Mariusz Michałek (NKS Trójwies Beskidzka), który o 0,2 s wyprzedził kolegę klubowego zwycięzcę Piotra Tkacza. Czternaste miejsce zajął Daniel Sas.

Juniorki ścigały się na 5 km stylem dowolnym. Drugi swój złoty medal zdobyła Sylwia Jaśkowiec (AZS AWF Katowice), trzeci srebrny Anna Starega (UKS Rawa Siedlce), drugi brązowy Urszula Zapotoczna (LKS Poroniec Poronin). Ponadto piąte miejsce zajęła Monika Długa, szóste Marcela Marcisz, a na szesnastym miejscu sklasyfikowano Izabelę Partykę.

Juniorki młodsze biegali na 10 km stylem dowolnym. Drugi swój złoty medal zdobył Krzysztof Stec (LKS Klimczok Bystra), srebrny Andrzej Leśnik, brązowy Józef Tatar (oba z LKS Poroniec Poronin). Szóstą lokatę zajął Bartosz Fundanicz. Damian Placzek przybiegł siedemnasty, Mateusz Jasiewicz czterdziesty siódmy, a Piotr Konik czterdziesty ósmy.

W zmaganiach juniorek młodszych na 7,5 km stylem dowolnym złoto wywalczyła Kinga Bieszczad (LKS Klimczok Bystra), srebro Martyna Galewicz (LKS Poroniec Poronin), brąz Beata Szymańczak (LKS Klimczok Bystra). Na dwudziestym trzecim miejscu ukończyła zawodniczka Katarzyna Horodejczuk.

Ostatni dzień zmagani w biegach narciarskich to rozgrywana po raz pierwszy w ramach OOM rywalizacja sztafet sprinterskich. Sztafety zmagania wzbudzały sporo emocji, a sztafety sprinterskie uważane są za najbardziej widowiskowe i emocjonujące. Sztafety sprinterskie charakteryzują się tym, iż w drużynie startuje tylko dwóch zawodników. Każdy ma do pokonania określony odcinek trasy dwa lub trzy razy (w zależności od kategorii). Zawodnicy pokonują trasę na przemian.

Jako pierwsi do zmagani stanęli juniorzy na dystansie 3 x 1200 m (tzn., że każdy zawodnik pokonywał trasę 1200 m po trzy razy na przemian). Zdecydowane zwycięstwo odniosła sztafeta MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne, biegnąca w składzie Kamil Fundanicz i

Piotr Tkacz. Srebro wywalczyła sztafeta AZS AWF Katowice, a brąz LKS Poroniec Poronin.

Juniorki rywalizowały na dystansie 2 x 1200 m. Kolejny bardzo udany start



Marcela Marcisz w rozmowie ze swoim ojcem i zarazem trenerem Fot. M. Pyszniak

zanimowały Monika Długa i Marcela Marcisz. Sięgnęły one po srebrne krążki. Złote medale zdobyła para junierek z UKS Rawa Siedlce, brązowe - AZS AWF Katowice.

W kategorii juniorów młodszych brązowy medal dla „Halicza” wywalczyli Bartosz Fundanicz i Damian Placzek. Zwyciężyła sztafeta LKS Poroniec Poronin. Drugie miejsce zajął zespół LKS Witów Mszana Góra.

Należy podkreślić, iż w rankingu klubów XII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w biegach narciarskich klub MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne okazał się najlepszy. Drugie miejsce zdołał LKS Poroniec Poronin, trzecie AZS AWF Katowice. Sklasyfikowano 28 klubów.

Nasze województwo w klasyfikacji zajęło trzecie miejsce. Pierwsze śląskie, a drugie małopolskie.

Jeśli chodzi o ranking generalny klubów po rozegraniu wszystkich dyscyplin, to w gronie 124 klubów (duża część z nich posiada kilka sekcji sportowych), które wywalczyły punkty na XII OOM, MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne został sklasyfikowany na dziewiątym miejscu.

Bogdan Kwaśnik

W krainie wilka 2006

Trzy dni emocji i zabaw

Na terenie Gminy Lutowiska po raz kolejny odbyły się wyścigi psich zaprzęgów „W krainie wilka”. Start i meta zawodów, jak i wszelkie imprezy towarzyszące tym razem zlokalizowano na stadionie przy szkole w Lutowiskach. Zawody i zabawy trwały trzy dni - od 24 do 26 lutego.

Pierwszy dzień zawodów składał się z dwóch etapów - dziennego na dystansie 50 km oraz liczącego 20 km odcinka nocnego.

Sobota to dzień pełen przygód. W czasie gdy maszerzy wyruszyli na ponad 70-kilometrową trasę trzeciego etapu, widzenie mogli uczestniczyć w przygotowanych dla nich atrakcjach. Dla najmłodszych było wiele zabaw i konkursów z nagrodami. Starsi mogli pobawić się w rytmach muzyki, obserwować zmagania drwali, posilić się kielbasą z rusztu i skosztować „grzańca”.

Wieczorem w szkole w Lutowiskach odbył się „Wieczór maszera”. Na spotka-



Chyba był falstart?

Fot. M. Stański

imi zwierzakami zwycięstwo w kategorii psów północy.

Pomimo niewielkiej ilości śniegu oraz niesprzyjającej aury, imprezę śmiało można zaliczyć do udanych. Przybyło wielu turystów i mieszkańców gminy, którzy kibicowali zawodnikom do późnych godzin nocnych. Bardzo dobra organizacja, znakomicie oznaczone i przygotowane trasy, zaangażowanie miejscowej policji, pogotowia, Straży Granicznej, pracowników Nadleśnictwa Lutowiska i Stuposiany oraz Urzędu Gminy sprawiło, że impreza stała na wysokim poziomie i każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Marcin Stański

Tego nikt się nie spodziewał!

Dolny Śląsk, gospodarz XII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych 2006, okazał się szczęśliwszy dla ustrzyckich alpejczyków od rodzinnego miasta. U siebie podczas ubiegłorocznej XI OOM narciarze UKN „Laworta” zgromadzili 16 pkt. i nie zdobyli medalu. Z Czarnej Góry k. Klodzka wrócili z czterema medalami i 34 pkt.

Właściwie niemal cała podkarpacka kadra juniorów młodszych w narciarstwie alpejskim składała się z reprezentantów UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne. Byli w niej: Marta Szukalska, Roksana Jarosiewicz, Weronika Bućko, Dawid Wajda i Wiktor Konopelski.

Jadąc na OOM, liczyliśmy na zdobycie punktów i - jakby dobrze poszło - jednego medalu - mówi trener alpejczyków Przemysław Szukalski. - Ten plan mieliśmy wykonany z nawiązką już po drugim dniu zawodów.

W rozpoczynającym 21 lutego zmagania slalomie gigantcie Marta Szukalska od razu sprawiła niespodziankę, zdobywając brązowy medal. Zwyciężyła Martyna Niewiadomy z Żywca przed Agnieszką Iwanicką z Jeleniej Góry. Do zdobywczyni srebra Marcie zabrakło 0,04 s. Weronika Bućko była osiemnastą, a Roksana Jarosiewicz dwudziestą drugą. Slabiej od koleżanek wypadli w tej konkurencji ustrzyccy alpejczycy. Wiktor Konopelski był dwudziesty pierwszy, a Dawid Bajda - dwudziesty siódmy.

Drugi dzień zawodów to kolejny slalom gigant. Był on liczony jako osobna



Marta uważnie słucha wskazówek swojego brata-trenera Fot. T. Szewczyk

konkurencja i wliczany do kombinacji alpejskiej. Znow świetnie pojechała Marta Szukalska, zajmując drugą lokatę. Zwyciężyła Agnieszka Iwanicka. Tym razem zapunktowała też Roksana Jarosiewicz, zajmując piętnastą lokatę. Weronika Bućko uzyskała siedemnasty rezultat. Wiktor Konopelski został sklasyfikowany na dwudziestą trzecią pozycję. Dawid Bajda nie ukończył konkurencji.

Srebro w slalomie gigantcie otwierało Marcie Szukalskiej drogę do wysokiej lokaty w kombinacji. Ustrzycka alpejka

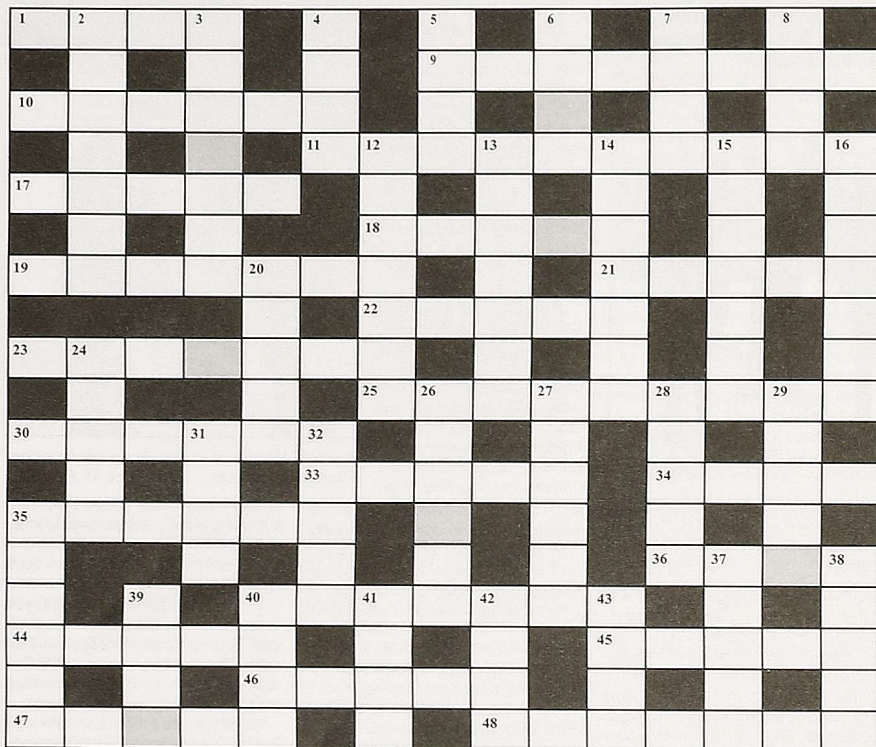
wykorzystała tę szansę najlepiej, jak można było. Dzięki wgręczeniu również drugiego wyniku w slalomie zdobyła w kombinacji alpejskiej złoty medal. Po trzech dniach zawodów miała komplet medali. Tego nikt się nie spodziewał!

Kolejne punkty za trzynaste miejsce w kombinacji dorzuciła Roksana Jarosiewicz. Zapunktowała też Weronika Bućko, która była piętnastą. W gromadzeniu punktów włączył się również Wiktor Konopelski, czternasty w kombinacji.

c.d. na s. 11

KRZYŻÓWKA nr 346

KUPON 346



Poziomo:

1) styl życia; 9) osada w gminie Lutowska; 10) nazwa niejednej góry w Beskidach; 11) urzędowy spis leków; 17) nota, stopień; 18) mielna na rzece; 19) imię Kukulskiej; 21) polski taniec ludowy; 22) boja; 23) studiowanie; 25) ciała o uporządkowanej strukturze wewnętrznej w postaci regularnych wielościanów; 30) ksiądz; 33) siły zbrojne; 34) materiał do krycia dachów; 35) guz w skórze wypełniony kaszową masą; 36) skrócona kokaina; 40) na pieniądze i dokumenty; 44) podwalina; 45) w dzienniczku niesfornego ucznia; 46) hałas, łomot; 47) zjawia nocna, mara; 48) bagażowy.

Pionowo:

2) napęd kolejowy; 3) w powiedzeniu bez dna; 4) zaskakujący, nieprzewidywany zbieg okoliczności; 5) polski samochód ciężarowy; 6) pięcioksiążek Mojżesza; 7) rodzaj zboża; 8) „lodygi” drzew; 12) rodzaj nici do haftowania; 13) wieś w gminie ustrzyckiej; 14) straganiarz; 15) wieś w gminie Olszanica; 16) słuchowe lub fotograficzne; 20) prosta lub krzywa; 24) nawis śnieżny; 26) naprawa; 27) oczekiwanie w kolejce; 28) spod ciemnej gwiazdy; 29) skała o budowie warstwowej; 31) witka; 32) miasto nad Notecią; 35) koń maści czarnej; 37) lęk, strach; 38) trunek z kminkiem; 39) maskujący ubiór wojskowy; 40) on i ona; 41) gra karciana; 42) wchodzi w skład systemu obronnego twierdzy; 43) przerwa, odstępek.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 346 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 346 zostaną opublikowane w „GB” nr 6 (363). W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 345 otrzymuje Józef Chmura z Leska. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 345 brzmiało: „Widelki”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04.)

Przy wolnych Barankach w tych dniach może pojawić się ktoś bardzo pociągający. To będzie coś więcej niż przelotna znajomość. W stałych związkach zaś Baranki poczują potrzebę ponownego określenia zasad wspólnego życia. Być może Twoja druga połowa nie jest w stanie sprostać Twoim oczekiwaniom. Jakoś trzeba będzie ten rozdźwięk wyeliminować.

Pracujesz na zbyt wysokich obrotach. Tak się długo nie da. Już wkrótce możesz mieć problemy z sercem i żołądkiem. Pij więcej wody mineralnej i rozglądaj się za jakimiś skutecznymi ziółkami. Wprowadź teraz w życie jakiś od doś dawna hodowany pomysł. Jeśli wiąże się on z dodatkowym zarobkiem, to wygląda na to, że się powiedzie. Bez kłopotów znajdziesz osoby, które pomogą Ci w jego realizacji. Być może właśnie dzięki temu spełnisz swoje życiowe ambicje.

BYK (21.04. - 20.05.)

Działaj. Stanięsz obecnie mocno na ziemi. Nowe idee i kontakty z pomysłowymi i operatywnymi osobami ułatwią Ci podejmowanie decyzji. W wyniku tego marzenia połączą się z rzeczywistością. Wyjdzie z tego coś lepszego, niż było w planach. Ale nie rób niczego pochopnie. Jeżeli będziesz trafiać we właściwe tempo, to Twoja pozycja zawodowa wyraźnie się wzmocni, a portfel nieco przytęże.

W stadiach małżeńskich wyklaruje się sytuacja, którą szachiści nazywają patem. Nie otrzymasz tego, na co liczysz. Jeśli chcesz tego pata jakoś przemoc, to musisz ustąpić i zgodzić się na kompromis. Jeśli nie, to problem rozwiąże się niejako sam, lecz efekt będzie znacznie gorszy i to dla obu stron. Przydałaby Ci się kuracja oczyszczająca organizm. Lecz nie podejmuj głodówki bez wcześniejszej konsultacji z lekarzem. Takie przegledzenie nie każdemu dobrze służy.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Niestety, obecnie dość dużo zdarzeń uprzytomni Ci braki w Twojej wiedzy. Zanim podejmiesz jakieś działania, przejrzyj odpowiednie materiały źródłowe. Nie musisz wiedzieć wszystkiego, ale możesz swoją wiedzę uzupełnić. Twoja błędna decyzja natomiast odbiłaby się nie tylko na Tobie, ale i na Twoich kolegach w firmie. Zrób wszystko, by zyskać pewność, że proponujesz dobre rozwiązanie. Korci Ci będą różne nowinki, czym niejednokrotnie zadziwisz bliską Ci osobę. Będzie to nawet czas zdumienia sobą i swoimi nietypowymi reakcjami. W niektórych przypadkach dotychczasowa przyjaźń znacznie przetrząsać się w coś jeszcze poważniejszego. Samotni i samotnie nie muszą się wahać, bo może z tego wyjść romantyczny i sympatyczny związek z perspektywami dłuższymi niż wiosna. Gorzej będą mieć Ci, którzy mają już wszystko poukładane. Oni niech się zastanowią, czy skórka rzeczywiście warta jest wyprawk.

RAK (22.06. - 22.07.)

Na orbicie Rązków pojawi się ktoś, kto od początku będzie dobrze rokował. Ale Twoim problemem

HOROSKOP

jest to, że jesteś pod silną presją obowiązków. Czy z nich zrezygnować i budować mocny związek? Czy też potraktować to trochę z przyzwyczajeniem oka i zobaczyć, co się z tego bez specjalnych zabiegów wyklaruje? Musisz się zdecydować. Nikt nie zrobi tego za Ciebie.

Jeśli Twoim słabym punktem są kregosłup, to obecnie najwłaściwszą formą terapii, oczywiście poza fachowymi masażami, powinna być fachowo wykonana akupunktura. W trudniejszych przypadkach trzeba będzie skorzystać z usług dobrego kregarza.

Wyraźny postęp w sprawach zawodowych. Marzec to będzie dla Ciebie dobry czas na podpisywanie umów, zawieranie transakcji czy zdawanie ważnych egzaminów i to raczej w życiu, a nie na kursach czy uczelni. Pamiętaj, że kluczem do sukcesu jest Twoja systematyczność i umiejętność koncentracji. Bez względu na atmosferę wokół siebie nie pozwól sobie na żaden luz. Od tego będzie zależeć bardzo wiele.

LEW (23.07. - 22.08.)

Urodzeni pod znakiem Lwa są zazwyczaj postrzegani jako ludzie sukcesu. Nie wszyscy widzą i wiedzą, jak wiele wyrzeczeń i pracy je to kosztuje. Obecnie nadchodzi pora, by sobie odpowiedzieć, czy nadal warto to wrażeńie podtrzymywać za wszelką cenę, czy też sobie dać na jakiś czas spokój i przestać pompować swój prestiż. Po udzieleniu sobie odpowiedzi na te pytania, rób to, co wg Ciebie należy robić. Nie wywieraj natomiast na nikim presji, bo zaszkodziłoby tylko sobie.

Pilnych i trudnych spraw nie warto odkładać na później. Jeśli przewyciężysz w sobie uprzedzenia, to poradzisz sobie ze wszystkim bez większych trudności. Nie bój się także nowych wyzwań. Gdy starasz się o pracę, to sprawdź jeszcze raz swoje CV. Wydaje się, że coś istotnego, co mogłoby mieć wpływ na decyzję potencjalnego pracodawcy, trzeba byłoby jeszcze dopisać. Pomyśl o!

PANNA (23.08. - 22.09.)

Pannom można pozazdrościć intensywności życia emocjonalnego. Nastąpi teraz ogromny wybuch uczuć. Wiadomo, wiosna tuż, tuż. Niestety, w niektórych przypadkach uczucia skręca w nieoczekiwaną stronę i trzeba będzie stanąć wobec konieczności wyboru. Zanim zdecydujesz się na rozwiązanie, przeanalizuj, czy czasem „stryjek nie zamienia siekierki na kijek”. W pozostałych przypadkach zaś nie zabraknie radości i ciepła, toteż trzeba korzystać z darów losu.

W pracy nie załatwaj, zresztą kolejny raz, spraw za kogoś, kto ciągle zawodzi Twoje zaufanie. Uwierz, że nie ma ludzi niezastąpionych i że poradzisz sobie doskonale bez tej kłopotliwej asysty.

Pamiętaj, że nic tak nie ułatwia życia, jak jasno sprecyzowane zasady i ich przestrzeganie. Przez wszystkie strony układu.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Wokół Wagi nie brakuje obecnie intryg. Uważaj, bo brnieś w to wszystko coraz bardziej. Później będzie kłopot, jak się wyplątać z tej sytuacji, która będzie mieć finał zgoła inny, niż zakładasz. Zatem jak najszybciej skończ z tym definitywnie i zacznij od nowa planować swoją najbliższą przyszłość. Nie daj się omdlać, nie wierz w kolejne obietniczki. Wiesz przecież doskonale, że gruszki na wierzbie nie rosną.

Schodź z drogi ludziom agresywnym, unikaj zaczepek, sporów i konfliktów. Staraj się też do minimum ograniczyć kontakty z tymi osobami, o których wiadomo, że są obdarzone negatywną energią. Wszystkie zmiany w domu oraz to, co zrobisz z myślą o bliskich i rodzinie, uda Ci się doprowadzić do końca jeszcze przed Wielkanocą. Wraz ze zbliżaniem wiosny odczuwasz coraz więcej mocy i ochoty do działania, a to pozwoli Ci na podejmowanie kolejnych wyzwań.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Już nieraz była okazja się przekonać, że nie zawsze jest tak, jak ktoś obiecuje, że będzie. Jeżeli więc słyszysz jakieś zapewnienia których raz z kolei, to zamiast dawać następną jedyną szansę komuś, daj ją przede wszystkim sobie i wycofaj się z tego układu. Nie zwracaj uwagi na doświadczone komentarze ludzi z otoczenia. Oni po prostu lubią, jak innym nie wiedzie się najlepiej. Ale pamiętaj, że nie warto się tym za bardzo przejmować. Jeżeli odczuwasz bóle żołądka, to koniecznie zacznij od babczych sposobów na ukojenie nerwów. Najprawdopodobniej to właśnie jest przyczyną Twoich dolegliwości. A poza tym uspokój się! Już wkrótce znajdziesz nowe podejście do trudnych sytuacji i nowy sposób rozwiązywania trudnych problemów. Dzięki temu radykalnie poprawi się Twoje nastawienie do życia. Zaczynasz planować ambitniej i osiągać więcej.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Ostatnio Strzelcy przeżywali nietrawne chwile. Na szczęście są one już prawie za Tobą. Pomyśl, czy wzmocniły Twój układ, czy też obnażyły jego słabość. Jeśli potrafisz rozebrać to logicznie, na chłodno, bez hysterii, to znak, że masz już do tego odpowiednie podejście, a zatem i wnioski winny być właściwe. A to z kolei powinno Cię bardzo przybliżyć do „odzrodzenia”. Jednak nie staraj się na siłę ani hamować, ani przyspieszać biegu wydarzeń.

Nie masz obecnie zbyt radosnego nastroju. W dużym stopniu winne jest Twoje przepracowanie.

Jeżeli poprzeczka została zbyt wysoko zawieszona, zmień to, bo zapłacisz za próbę jej przeszczerzenia sporym uszczerbkiem na zdrowiu. A poza tym czeka Cię spotkanie z nowymi ludźmi. W tym nowym towarzystwie pamiętaj, że nikomu nie ustępujesz pod żadnym względem i nie musisz mieć żadnych kompleksów. To trudne, ale owocne spotkanie powinno dać Ci impuls do dalszego działania.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.)

Przed Koziorożcami jeden z najtrudniejszych okresów. Szybką zimą to dla nich czas problemów zawodowych oraz nastawienie huśtawek i krzyzów. To wpłynie negatywnie na Twoje plany i zamierzenia. Mimo to jednak nie powinno być tak źle. Niektóre sprawy, i to te trudniejsze, uda Ci się popchnąć wyraźnie do przodu.

Pomyślnie sploty okoliczności wyratują Cię przed poważnymi kłopotami, zatem psychiczny dołek nie będzie miał zbyt dużego wpływu na Twoją pracę, interesy i kontakty towarzyskie. Dobrze zmniejszyć obciążenia związane z codziennym jazdem, z nadmiarem obowiązków zawodowych i służbowych. Dbaj o kondycję i zdrowie, unikaj zbędnych stresów i wysiłków, a katastrofa Ci się nie przydarzy.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Wodnikom przyjdzie chyba teraz zapomnieć o przyzwyczajeniach, spokoju i poczuciu stabilizacji, które daje pewna praca i wsparcie otoczenia. Musisz się przygotować na to, że trzeba będzie toczyć chwila wręcz bezpardonową walkę w obronie swego. Lecz powinno Ci to tylko wyjść na dobre. Nie zgadzaj się na niekorzystne kompromisy i nie podtrzymuj kontaktów z tymi, którzy nadużyli Twojego zaufania.

Masz ochotę na radykalniejsze i twardsze posunięcia. Zbliżanie się wielkimi krokami wiosny zachęca Cię do sięgania po ambitne plany i przedsięwzięcia do wielkich projektów. By mogły one zaistnieć, potrzebne są istotne przekształcenia w sobie i w Twoich odniesieniach do świata zewnętrznego. Postaraj się zatem wypracować taki program działania, który by te przesunięcia uwzględniał.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Dla Ryb nadchodzący czas też do najprzyjemniejszych nie da się zaliczyć. Napięcia i nieporozumienia w kontaktach z otoczeniem będą na tyle poważne, że może dochodzić do ostrych kłótni. Na dodatek będziesz mieć tendencję do wyolbrzymiania i z igły zrobisz widły. Górę będą brać emocje, a to narazi Cię na silne wahania samopoczucia.

W środku marca może dojść do eksplozji długo tłumionego napięcia, więc zachowaj trzeźwość rozumowania i nie trać kontroli nad swoimi reakcjami. Jeśli to Ci się nie uda, dojdzie w Twoich relacjach z bliskimi do takich spięć i zacierzeń, że nie będzie odwrotu i powrotu do normalności, bo wzajemne żale i pretensje będą zbyt silne. A na takim rozwoju wypadków przecież wcale Ci nie zależy.

ASTRALIA

OGŁOSZENIA

Tego nikt się nie spodziewał!

c.d. ze s. 9

Ostatni dzień zmagania juniorów młodszych przeznaczono na slalom. - Marcie pierwszy przejazd nie poszedł najlepiej - opowiada trener i zarazem starszy brat zawodniczki P. Szukalski. - Była po nim czwarta. W drugim udaje jej się wyprzedzić Weronikę Bielę z Zakopanego i wskoczyć na trzecie miejsce.

Złoto przypadło Klauдії Góreckiej z Bielska-Białej, a srebro jeleniogórzankie Agnieszce Iwanickiej. Kolejne punkty zdobyła Roksana Jarosiewicz, która zajęła czternastą lokatę. Weronika Bućko była siedemnasta. O krok od medalu w slalomie był Dawid Wajda, który musiał się zadowolić czwartą lokatą. Także dobrze spisał się w tej konkurencji Wiktor Konopelski, plasując się na siódmej pozycji.

Zgromadzenie 34 pkt. dało ustrzyckiemu klubowi drugie miejsce w klasyfikacji klubowej. Zwyciężył MKN

„Zryw” Bielsko-Biała z dorobkiem 39 pkt.

- Dla nas to bardzo duży sukces - stwierdza P. Szukalski. - Za nami pozostały m.in. kluby zakopiańskie, Warszawa, Poznań, Wierchomla, Krynica. Poza tym Marta zdobyła jeszcze prestiżową nagrodę dla najlepszej alpejki XII OOM, co też cieszy.

Bronisław Mrugała - prezes UKN „Laworta”: Wyniki naszych zawodników na XII OOM pokazały, że można u nas robić sport z prawdziwego zdarzenia. Jesteśmy tym podbudowani.

Wiadomo, że Marta odniosła największy sukces. Zdobyła cztery medale OOM i cztery medale PZN, bo to były jednocześnie mistrzostwa Polski juniorów młodszych. Ponadto została uznana za najlepszą alpejkę w tej kategorii wiekowej. To jest naprawdę duży talent.

T. Szewczyk

Ważne jest, że punkty zdobywali także pozostali nasi zawodnicy. Ich miejsca w pierwszej i drugiej dziesiątce w kraju to są też niemałe osiągnięcia.

Jestem zadowolony przede wszystkim z tego, że nasz klub stworzyła garstka zapaleńców, którzy uwierzyli, że można to zrobić. Dzieci jeżdżą naprawdę znakomicie. Widać, że metody treningowe naszych trenerów Przemka Szukalskiego i Bartka Kądziołki się sprawdzają. W tej chwili mamy też ten komfort, że nie ma żadnych kłopotów z treningami. Na stokach jest już infrastruktura, która zapewnia bardzo dobre warunki treningu. Staramy się zdobywać środki na wyjazdy i jak najczęściej brać udział w zawodach. Niestety, nie możemy sobie pozwolić na to, żeby - tak jak czołówka Polski - w sezonie letnim zaliczyć po 6-7 lodowców. Stąd na duże wyniki musieliśmy trochę poczekać.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 10 marca 2006 r. do 21 kwietnia 2006 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do:

- dzierżawy w formie bezprzetargowej części działki nr 221/2 o pow. 0,15 ha, położonej w Krościenku, zabudowanej domkiem gospodarczym, stanowiącym odrębną od gruntu formę własności;
- sprzedaży w formie bezprzetargowej (na polepszenie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych) działki nie zabudowanej nr: 1867/8 i nr 1875/6 o łącznej pow. 0,1402 ha, położone w Ustrzykach Dolnych.

Z up. burmistrza
inż. Krzysztof Gąsior
zast. burmistrza

Burmistrz Ustrzyk Dolnych

ogłasza publiczny przetarg nieograniczony

na dzierżawę działek nr nr: 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296 i 2301 o łącznej powierzchni 11,0361 ha, stanowiących własność gminy Ustrzyki D., położonych w Ustrzykach D. przy ul. Dwrnickiego - do użytkowania rolniczego.

Nieruchomości te mają założoną Księgę Wieczystą nr 20412 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego została ustalona na kwotę 468 zł w stosunku rocznym.

Przetarg na dzierżawę wymienionych nieruchomości odbędzie się 19 kwietnia 2006 r. o godz. 10.15 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą wadium w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. do 11 kwietnia 2006 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. w wysokości 600 zł w pieniądzu.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 7 i 11 Urzędu Miejskiego - tel. (013) 460 8013.

Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

inż. Krzysztof Gąsior
zast. burmistrza

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Stuposianach ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego, terenowego marki UAZ, model 469B, nr rej. RBI W420, rok. prod. 1991, poj. silnika 2445ccm.

Termin przetargu: 31 III 2006r., godz. 11⁰⁰ w biurze Nadleśnictwa Stuposiany, Stuposiany 4, 38-713 Lutowska.

Cena wywoławcza: 5000 zł (słownie: pięć tysięcy złotych), postępowanie w wysokości 100 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej w wys. 10% ceny wywoławczej, tj. 500 zł, na konto BBS Ustrzyki D. 65862100072001000088460003

Wadium przepada na rzecz organizatora przetargu w przypadku, gdy żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny co najmniej równej cenie wywoławczej. Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu lub nie wystawienia pojazdu bez podania przyczyny.

Informacje szczegółowe można uzyskać pod nr tel. 693874780.

Pojazd można oglądać po uprzednim zgłoszeniu i uzgodnieniu terminu na terenie Nadleśnictwa Stuposiany.

Za Zarząd
mgr inż. Jan Mazur Prezes OSP

Burmistrz Ustrzyk Dolnych

ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę części działki nr 542 o powierzchni 0,08 ha (z wyłączeniem 0,03 ha pod zajazd dla autobusów PKS), stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, położonej we wsi Bandrow - do użytkowania rolniczego.

Nieruchomość ta ma założoną Księgę Wieczystą nr 20721 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego została ustalona na kwotę 42,80 zł w stosunku rocznym.

Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się 19 kwietnia 2006 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą wadium w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. do 11 kwietnia 2006 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93862100072001001233470003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. w wysokości 100 złotych w pieniądzu.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 7 i 11 Urzędu Miejskiego - tel. (013) 460 8013.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

inż. Krzysztof Gąsior
zast. burmistrza

OGŁOSZENIE

W oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach D. nr XXXIV/241/05 z 31 sierpnia 2005 r., nr XXXVI/256/05 z 28 października 2005 r. i nr XXX/216/05 z 28 października 2005 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie miasta i gminy Ustrzyki D.,

ogłaszam

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

- Działka nr 545 o pow. 0,56 ha, położona w Bandrowie, uwidocznioma w księdze wieczystej nr 20721 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.
Cena wywoławcza nieruchomości: 27850 zł.
- Działka nr 126 o pow. 0,1989 ha, położona w Ustianowej Górnej, uwidocznioma w księdze wieczystej nr 20700 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.
Cena wywoławcza nieruchomości: 14050 zł.
- Działka nr 577 o pow. 0,1292 ha, położona w Ustrzykach D., uwidocznioma w księdze wieczystej nr 20412 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.
Cena wywoławcza nieruchomości: 24 450 zł.

Sprzedaż nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu. Przetarg odbędzie się w dniu 21 kwietnia 2006 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto nieruchomości w Kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. lub na konto nr 93862100072001001233470003 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. do 14 kwietnia 2006 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (013) 460 8013.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

inż. Krzysztof Gąsior
zast. burmistrza

zajazd
pod czarnym
kogutem
stylowa
RESTAURACJA
Organizujemy kameralne
przyjęcia (do 30 os.)
weselne i okolicznościowe
CZARNA 56a, tel. 013 461 9370
tel. 060 1792 926
www.czarna.bieszczady.pl

Przepisywanie prac dyplomowych
* Drukowanie w kolorze
* Oprawianie
Tel. (13) 461 40 59
0500 18 45 28

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Kaseta video na płycie DVD! Do komputera i kina domowego. Przegrywanie materiału z każdego systemu video na płytki DVD, system PAL, NTSC. Wiadomość: tel. 0134612585, kom. 0604881208

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie - cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputerowa, system PAL, NTSC. Możliwość przewozu osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 0134612585, kom. 0604881208

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewozów z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesela i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 0134612585, kom. 0604881208

Sprzedam samochód PASSAT - 1995 r. TD, 150 tys. km (udokumentowany). Elektryczne szyby, szyberdach, centralny zamek, wspomaganie, ARB, ładne wnętrze. Cena: 11.800 zł. Sprawdzony po opłatach - do rejestracji. Wiadomość: tel. 0-62 7385479, kom. 602120813.

Zatrudnię panią do opieki nad dziećmi oraz prowadzenia domu z zamieszkaniami w Warszawie. Wiadomość: tel. (022) 737 1850, kom. 0602236736

Sprzedam działkę budowlaną przy głównej drodze w Krościenku o pow. 51 arów. Wiadomość: tel. (0) 600 077 484

Kupię przyczepę handlową w dobrym stanie. Wiadomość: tel. (0) 600 077 484

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska polskiego 40, tel. 13 46 406 91

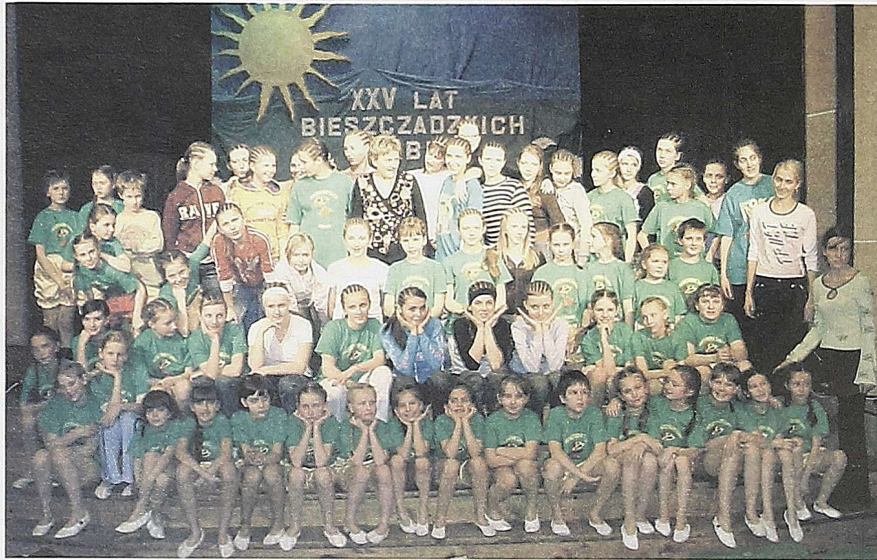
STANLEY STUDIO MEBLI
SZAFY - GARDEROBY KUCHENNYCH

Duży wybór mebli systemowych
Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!!!!!!!!!!!!

„Żabki” przetańczyły ćwierć wieku

W „Bieszczadzkich Żabkach” przez 25 lat tańczyło ok. 160 dziewcząt i chłopców. I choć dzisiaj najstarsze „żabki” zbliżają się powoli do czterdziestki, to dobrze pamiętają czas w zespole. Podczas jubileuszowego spotkania, które odbyło się w Bieszczadzkiem Domu Kultury w Lesku 25 lutego, niektóre były nawet gotowe zatańczyć układy sprzed lat.



Obecnie w „Miniżabkach”, „Bieszczadzkich Żabkach” i „Foksie” tańczy ok. 60 osób

Fot. Przemysław Lis

- Pracowałyśmy w szkole – opowiada o narodzinach zespołu towarzysząca mu przez cały czas Alina Lis. – Dyrektor w 1981 r. zapytał, czy ja i Lidia Król nie spróbowałybyśmy poprowadzić zespołu tanecznego. Spróbowałyśmy. Zespół powstał.

Miało być na chwilę. Ale zespół zaczął niemal od razu odnosić sukcesy. Był ozdobą uroczystości szkolnych i miejskich. Z czasem doszły wyjazdy na przeglądy, konkursy, festiwale...

- Na początku pojechaliśmy na ogólnopolski festiwal do Krakowa. Tam trzeba było podać nazwę. Myśmy jej nie mieli. Tańczyliśmy wtedy układ „Była sobie żabka mała”. Ktoś zaproponował, żeby to były „Żabki”. By zaznaczyć, skąd jesteśmy, dodaliśmy „Bieszczadzkie”. I stąd wzięły się „Bieszczadzkie Żabki” – mówi A. Lis.

„Bieszczadzkie Żabki” przez wie-

lat działały przy Ognisku Pracy Pozaszkolnej. Przez kilkanaście lat Alinę Lis w prowadzeniu zespołu wspierała Halina Buczarska. Obecnie zespół istnieje przy szkole. Kieruje nim nadal Alina Lis...

- Teraz mam już wsparcie córek (Małgosia po choreografii, Ola specjalizuje się w tańcu towarzyskim, Agnieszka też sporo potrafi; tworzą grupę taneczną „Foks Trio”). Pierwszy i najsurowszy krytyk to mój mąż. Ma do tego dystans i czasami jego uwagi są bardzo trafne – dodaje szefowa „Bieszczadzkich Żabek”. - W domu ciągle mówi się o tańcu, a mąż to znosi. Nigdy mu tego nie powiedziałam, ale jestem mu za to bardzo wdzięczna.

Do połowy lat 90. ub. w. istniała tylko jedna grupa. Duże zainteresowanie tańcem sprawiło, że oprócz „Bieszczadzkich Żabek” (od 13 do 15 lat), z

czasem pojawiły się młodsze od nich „Miniżabki”. Starsze zaś utworzyły zespół „Foks”. Zespoły mają w repertuarze inscenizacje taneczne, show dance, tańce współczesne, tańce dyskotekowe, hip-hop... W ciągu 25 lat zatańczyły 64 układy taneczne...

- Najważniejszy jest pomysł. Jak jest pomysł, szukamy muzyki. Później trzeba opracować kostiumy. A potem przychodzi czas na wymyślenie układu choreograficznego – mówi A. Lis.

„Bieszczadzkie Żabki” 14-krotnie uczestniczyły w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie (zdobyły 5 brązowych „aplauzów” oraz po 1 srebrnym i złotym). Dwukrotnie brały udział w Harcerskim Festiwalu Tanecznym w Kielcach (Brązowa Jodła, Nagroda Konsultantów). Tańczyły na VIII Ogólnopolskim Festiwalu Tańca w Gorzowie Wielkopolskim (Nagroda MEN i Nagroda Publiczności), na I i III Ogólnopolskim Festiwalu tanecznym „O Laur Rzecha” w Rzeszowie (dwa tytuły laureata) oraz dwukrotnie na Ogólnopolskim Tanecznym Sabacie „O Złotą Miotłę Baby Jagi” w Kielcach (Brązowa Miotła, Srebrna Miotła)... Co roku z powodzeniem biorą udział w tanecznych przeglądach w Małogoszczy, Rzeszowie, Przemysłu, Łańcucie. Występowały w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, w teatrze „Ziarnie”. Tańczyły też w Rosji (Saratow), na Węgrzech (Budapeszt) i kilka razy na Słowacji...

- Na początku były kompleksy, że jesteśmy z małego ośrodka. Później jeździliśmy na coraz poważniejsze festiwale, zdobywaliśmy nagrody, wyróżnienia i wyleczyliśmy się z tego – konkluduje A. Lis. - Na wyjazdach tworzymy wielką rodzinę. Jedni drugim pomagają. Wiedzą, że są odpowiedzialni nie tylko za siebie, ale za cały zespół. Czasami nawet przychodzą chorzy, aby koncert się odbył. Zespół to także szkoła charakterów.

T. Szewczyk

W Lutowiskach 25 lutego rozegrano zawody drwali. Były one jedną z imprez towarzyszących wyścigom psich zaprzęgów „W krainie wilka”. Ich organizatorami były nadleśnictwa Lutowiska i Stuposiany. W konkursie wzięło udział 10 drwali reprezentujących firmy świadczące usługi leśne na rzecz tych dwóch nadleśnictw.

Uczestnicy zimowych zawodów drwali...

Rźnęli, rąbali i rzucali

Drwale rywalizowali w przygotowaniu piarki do pracy, dokładności przeryzki kłody leżącej, przeryzaniu kłody cięciem od dołu i od góry, okrzesywaniu kłody na czas, przerabianiu walka siekierą i rzucie walkiem na odległość.

Z przygotowaniem piarki do pracy najlepiej poradził sobie Ryszard Natanek (Lutowiska), wyprzedzając Bogdana Buszewyckiego (Lutowiska) i Andrzeja Ślempa (Stuposiany). Pierwsza trójka w okrzesywaniu kłody to Adam Sopata (Stuposiany), Andrzej Ślemp (Stuposiany) i Marek Strzala (Lutowiska). Mistrzem dokładnej przeryzki zo-

nek wrócił zaś z zawodów w kapeluszu myśliwskim, który Podkarpacki Sklep Myśliwski „Tur” przekazał dla najstarszego zawodnika.

Zawody prowadził i komentował Marek Bajda, nadleśniczy Nadleśnictwa Lutowiska, objaśniając publiczności szczegóły konkurencji i przybliżając widzom tajniki pracy drwala w Bieszczadach. - Zawody drwali to świetny sposób pokazania bieszczadzkiego, z których wielu żyje właśnie z pracy w lesie. Nadleśnictwa LP są tu największym pracodawcą – stwierdza M. Bajda. - To kolejne zawody organizowane



Każda konkurencja wywoływała sporo emocji

Fot. E. Marszałek

stał Piotr Sopata (Lutowiska), a wicemistrzami Adam Sopata (Stuposiany) i Grzegorz Styś (Stuposiany). Pierwsze trzy lokaty w przeryzaniu kłody zajęli drwale z Lutowisk: Piotr Sopata, Marek Strzala i Bogusław Borzecki. Drwale ze Stuposian zrewanżowali się im, zajmując trzy czołowe miejsca w przerabianiu walka: Adam Sopata, Andrzej Ślemp i Bartłomiej Szczurek. Rzut walkiem zakończył się wygraną Bartłomieja Szczurka (Stuposiany) przed Adamem Sopatą (Stuposiany) i Ryszardem Natankiem (Lutowiska).

Najszlachetniejszym drwalem okazał się Adam Sopata. Otrzymał w nagrodę ubranie robocze drwala z wkładką przeciwprzecięciową. Drugie miejsce w wieloboju zdobył Piotr Sopata (nagroda: spodnie robocze drwala z wkładką przeciwprzecięciową), a trzecie Andrzej Ślemp (nagroda: hełm ochronny z ochronnikami słuchu i oczu). Każdy uczestnik zmagania dostał prowadnicę i pilnik. Oprócz tych nagród od nadleśnictwa Lutowiska i Stuposiany zdobywcy trzech pierwszych miejsc odebrali także puchary, ufundowane przez wójta, oraz łańcuchy do pił „Husqvarna” od firmy Santech z Sanoka. Wszyscy drwale otrzymali jeszcze torby z upominkami (zegar ścienny, latarka, suszarka do butów). Ryszard Nata-

przez nas. Sukces organizacyjny jest zasługą zespołu przygotowującego i sędziującego zawody.

Sędziowali leśnicy: Janusz Karnat – sędzia główny, Zenon Amarowicz, Jan Radwański, Dariusz Lizun i Tadeusz Jagodziński. Zawody przeprowadzono wzorowo. Zanim pierwsze psie zaprzęgi ścigały z trasy, najlepsi drwale odbierali już nagrody, oklaskiwani przez publikę.

Edward Marszałek
(rzecznik prasowy RDLP w Krośnie)

SPÓŹNIONA, ALE SZALONA

Zabawa karnawałowa

w Szkole Podstawowej w Łobozewie odbyła się w 16 lutego. Zabawa była naprawdę udana i jak przystało na karnawał – szalona. Termin zabawy był przesuwany w związku z trudnymi warunkami atmosferycznymi i kłopotami z dojazdem.



Najradośniejsza część zabawy to spotkanie z Mikołajem

Bardzo dużo uczestników (obecnych i byłych uczniów szkoły oraz rodziców) świadczy, że zabawa, choć spóźniona, była niezwykle udana.

Karnawałowe szaleństwo miało trzy części. Pierwsza to występy artystyczne przygotowane przez uczniów i nauczycieli. Klasa „0” pod kierunkiem Joanny Cyroń pokazała inscenizację „Królowa Zima” oraz taniec „Siała baba mak”. Uczniowie klasy I, przygotowani przez Danutę Bajek, przedstawili „Kacze butki” oraz zatańczyli cha-chę. Dzieci z klasy II zaśpiewały przygotowane z wychowawczynią Izabellą Konopelską piosenki. Natomiast trzecioklasiści pod kierunkiem Ilony Orłowskiej zaprezentowali „Bajkę noworoczną”. Radosny i kolorowy występ pokazali również uczniowie klas IV-VI, przygotowani przez Zofię Myrdek.

Następna część zabawy to spotkanie z Mikołajem. Uwieńczeniem imprezy była dyskoteka świetnie prowadzona przez Henryka Cyronia. Dzięki nowemu wyposażeniu szkoły w sprzęt komputerowy była możliwość wykorzystania go do karaoke i oprawy muzycznej oraz plastycznej dyskoteki.

SPŁob.

Producent „Karo”
ŻALUZE
ROLETY

PANELE
SIDINGOWE

W niskich cenach
dostarczam na miejsce

Tel. 464-1912
(godz. 9.00 - 16.00)

Tel. kom. 600 297 210

BAR NIEDŹWIADEK



Kuchnia domowa

*pizza

(także na wynos i na telefon)

*grill

*organizacja przyjęć

Ustrzyki Dolne, ul. Dworcowa 5

Tel. 013+461+1461

Bujal Film Foto
Wideo i multimedia i montaż

- Filmy reklamowe
- Fotografie do folderów
- Fotografie do reklam
- Fotografie do dekoracji wnętrz

Andrzej Bujalski
ul. Dworcowa 6/17
38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13 471 1478,
697 220 195